

Najdus, Walentyna

Między Brukselą a Zimmerwaldem : Lenin a lewica polska na terenie międzynarodowym

Przegląd Historyczny 61/1, 1-36

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

III. 524/61 (1)

WALENTYNA NAJDUS

BIBLIOTEKA INSTYTUTU HISTORICZNEGO
Uniwersytetu Warszawskiego

Między Brukselą a Zimmerwaldem Lenin a lewica polska na terenie międzynarodowym

Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny, przewidziany na rok 1913, na wniosek przedstawicieli SD Holandii — P. I. Troelstry i H. van Kola — decyzją Międzynarodowego Biura Socjalistycznego został przeniesiony na rok 1914. Motywacja wnioskodawców i sekretarza MBS C. Huysmansa wskazuje, że kryzys w II Międzynarodówce dojrzał przed fatalnym dla niej dniem 4 sierpnia 1914 r., gdy niemieccy posłowie socjaldemokratyczni głosowali za kredytami wojennymi. Co więcej, przywódcy II Międzynarodówki świadomi byli postępującego rozkładu organizacji i to w chwili, gdy jej wezwania powtarzała prasa w dziesiątkach języków, jej protesty ogłaszali posłowie socjaldemokratyczni z trybuny kilkunastu parlamentów, na wyznaczony przez nią cel płynęły z kilkadziesiątu państw poważne sumy pieniężne.

Wnosząc o odroczenie kongresu Troelstra i van Kol w piśmie do C. Huysmansa z 29 sierpnia 1912 stwierdzili, że coraz trudniej zapewnić kongresom międzynarodowym wymowę propagandową, którą miały pierwsze kongresy socjalistyczne. Wobec konieczności uzgadniania stanowisk przyjęte rezolucje mają charakter ogólnikowy, nieraz się powtarzają, trzeba więc korzystać z każdej okazji, by kongresowi nadać bardziej atrakcyjny charakter. Taką okazją jest 25-lecie I kongresu nowej II Międzynarodówki. Sprawozdania, które napłyną z różnych krajów, dadzą przegląd osiągnięć w okresie ćwierćwiecza. Ich wymowę pogłębić może MBS rozdzając konkretne tematy. W rezultacie uzyska się materiał dla wydawnictw o dużej wartości propagandowej. Kongres uświetnią uroczystości jubileuszowe. Argumentację delegatów holenderskich uzupełniono wskazując, że przeniesiony kongres mógłby się odbyć w 50 rocznicę I Międzynarodówki pod hasłem: 50 lat międzynarodowej organizacji robotniczej¹.

Pozornie przekonujące argumenty zalatują fałszem, jeśli uwzględnić, że podniesiono je w chwili, gdy od trzech tygodni na Bałkanach toczyły się działania wojenne. Odroczenie kongresu w tych warunkach oznaczało uchylene się od decyzji w chwili krytycznej. Bardziej szczerzy

¹ Informacje o korespondencji MBS czerpię z archiwum Camilla Huysmansa (dalej skrót: AH), obejmującego również archiwum Sekretariatu MBS, którym Huysmans kierował od 1905 r. Tzw. Inwentarze (*indicateurs*) zawierają streszczenia, kopie i wyciągi z korespondencji wchodzącej i wychodzącej Sekretariatu, zanotowane w oryginale. Odpowiedź na list z reguły notowano obok p.s.m.a, na które jej udzielano. Archiwum swe Huysmans złożył w Museum voor het Vlaamse Kultuurleven w Antwerpii.

Por. P. I. Troelstra i H. Van Kol do Sekretariatu MBS, 29 sierpnia 1912. AH, Indicateur nr 10019.

VMB 218
17.11.70 7

był Camille Huysmans motywując w liście do Vaillanta z 3 października 1912 konieczność odroczenia kongresu. Dowodził on, że na Bałkanach Międzynarodówka jest całkowicie bezsilna (*pour ce qui concerne les Balkans nous sommes totalement impuissants*). Nie zdołała nawet zwołać II konferencji partii bałkańskich w obliczu grożącej wojny, nie mogła bowiem skłonić do zasiadania przy jednym stole „cieśniaków” bułgarskich z „szerokimi”, a Serbowie nie chcieli wziąć udziału w obradach, jeśli nie będą reprezentowane wszystkie socjaldemokratyczne partie bałkańskie. Rozbicie dosięgło też polskiej socjaldemokracji (o rozłamie w SDPRR Huysmans nie wspomina, jako o fakcie ogólnie znanym). Nie sposób wreszcie było obradować w Wiedniu, w środowisku podminowanym wzajemną wrogością czeskich i niemieckich socjaldemokratów. Odroczenie pozwalało liczyć na odprężenie. Lecz Huysmans nie przytoczył żadnych dowodów przemawiających za możliwością uregulowania konfliktów wewnątrz Międzynarodówki. Odnosi się wrażenie, że on również usiłował jedynie odroczyć grożące bankructwo².

Nic dziwnego, że w tych warunkach Lenin, który aktywnie uczestniczył w kongresie stuttgarckim i kopenhaskim, wykazał całkowitą obojętność wobec kongresu wiedeńskiego. W odpowiedzi na krótką ankietę przeprowadzoną przez Huysmansa wśród członków Biura na temat ewentualnego terminu kongresu uchylił się od wyboru między 1913 i 1914 r. Zapytany po raz drugi co do terminu: koniec sierpnia (23—30 sierpnia) czy początek września (31 sierpnia — 7 września), wypowiedział się za drugą ewentualnością, lecz jeśli decyzja w pierwszej sprawie mogła być podyktowana motywami politycznymi, nie ulega wątpliwości, że w drugiej decydowały wyłącznie względy praktyczne³.

Rozwój działań wojennych na Bałkanach postawił MBS w niezwykle trudnej sytuacji. H. W. Lee w liście do Huysmansa stwierdził, że odroczenie kongresu było błędem⁴. Zarówno sierpień lub wrzesień 1913 r., jak i sierpień lub wrzesień 1914 r. w obliczu toczącej się wojny bałkańskiej były terminami zbyt odległymi, w sytuacji gdy o wybuchu wojny europejskiej mogły zadecydować najbliższe tygodnie. *Il me paraît malheureusement que les événements marchent plus rapidement, que nos bonnes intentions* — przyznał Huysmans w liście do Wiktora Adlera⁵.

W dniach 28 i 29 października obradowało Międzynarodowe Biuro Socjalistyczne. Postanowiono zwołać w najkrótszym terminie międzynarodowy kongres nadzwyczajny w Szwajcarii. Do Sekretariatu napływały listy od przedstawicieli poszczególnych partii w sprawie terminu kongresu. Rozlegały się głosy, że proponowany termin grudniowy jest zbyt odległy. Wypowiadano się też, aby Międzynarodówka zademonstrowała swą antywojenną pozycję wystąpieniami masowymi. W Austrii 10 listopada odbyły się liczne manifestacje. Wreszcie kongres został wyznaczony na 24—25 listopada. 17 listopada MBS ogłosiło dniem ludowych demonstracji antywojennych. Sam kongres miał też charakter publicznej

² Huysmans do Vaillant, 3 października 1912. Tamże, nr 10095.

³ *Correspondance entre Léline et Camille Huysmans. 1905—1914*, Paris—Hague 1963, s. 117; W. I. Lenin, *Połnoje sobranie sozcinielij* t. 48, Moskwa 1964, s. 93.

⁴ H. W. Lee do MBS, 24 października 1912. AH, Indicateur nr 10173.

⁵ Huysmans do W. Adlera, 2 października 1912. Tamże, nr 10087; Ch. Rakowski do MBS, 11 października 1912. Tamże, nr 10115; Lapcewic do MBS, 10 października 1912. Tamże, nr 10128.

manifestacji; zrezygnowano z wszelkich elementów dyskusji, właściwych obrad, konfrontacji stanowisk⁶.

Lenin przesłał Huysmansowi manifest KC SDPRR w sprawie wojny bałkańskiej z prośbą o udostępnienie go partiom afiliowanym. Manifest ukazał się w wydawnictwie MBS: „Bulletin périodique du BSI” ponadto w „Le Peuple”, „Vorwärts” i „Leipziger Volkszeitung”⁷. Na październikowe plenum MBS Lenin nie przybył, motywując swą nieobecność wyborami do IV Dumy Państwowej⁸. Nie przybył również na kongres bazylejski. W Krakowie mógł się przekonać, że manifestacji antywojennej zorganizowanej z inicjatywy Międzynarodowego Biura Socjalistycznego można nadać treść tak odmienną od pierwotnych zamierzeń, jak wezwanie do wojny z Rosją w przemówieniu Ignacego Daszyńskiego. Jako przedstawiciel KC SDPRR udał się do Bazylei L. Kamieniew⁹.

10 sierpnia 1913 r. na Bałkanach zapanował pokój. Wydawało się, że wojna europejska jest chwilowo zażegnana. Po upływie pięciu miesięcy Adler będzie przekonywał, że w „żadnym wypadku nie grozi niebezpieczeństwo wojny”, choć stosunki międzynarodowe „nie wydają się trwałe”¹⁰. Aktualne stały się przygotowania do kongresu wiedeńskiego. 14 grudnia na plenum MBS w Londynie ustalono ostatecznie datę kongresu na 23 sierpnia 1914. Vaillant domagał się, by podstawowym tematem obrad była walka z wojną, militarystką i „imperializmem militarystycznym”, kontynuując kampanię antywojenną rozpoczętą w Bazylei. Jako drugi punkt porządku dziennego proponował omówić aktualną plagę drożyzny, która stanowi „charakterystyczne zło kapitalizmu w dobie obecnej”¹¹. MBS nie zamierzało jednak powtarzać bazylejskiej demonstracji antywojennej. Kolejny kongres, podobnie jak poprzednie, miał rozwinąć cały wachlarz zagadnień aktualnych. Na czoło postawiono sprawę drożyzny (referenci Otto Bauer, Sidney Webb, Juan B. Justo), na drugie miejsce wysunięto zagadnienie imperializmu, łącząc je z problemem międzynarodowego arbitrażu; tym samym sugerowano, że przy pomocy tego rodzaju akcji interwencyjnej można rozstrzygać konflikty międzynarodowe (referenci: Jean Jaurès, Keir Hardie, Hugo Haase i Villem Hubert Vlegien). Na dalszym planie figurowała sprawa bezrobocia (referenci: Hermann Molkenbuhr, James Ramsay MacDonald i Edouard Vaillant), wreszcie alkoholizm (referenci: Emile Vandervelde i Emanuel Wurm). Punkt 5, pt. „Więzienia rosyjskie”, wprowadzono na wniosek członka MBS z ramienia partii S-R I. Rubanowicza (referent D. F. Pressensé)¹². W 1914 r. nastąpiły dalsze przesunięcia porządku obrad; na czoło postawiono problem bezrobocia i drożyzny, a imperializm i arbitraż (niebezpieczeństwo wojny) zepchnięto do 3 punktu porządku. Żadnego referatu nie zlecono ani przedstawicielowi sekcji rosyjskiej, ani też polskiej. Nie były to sekcje decydujące w MBS, sprawały natomiast dużo

⁶ Tamże, nr 10120, 10194, 10196, 10197, 10209 i inne; *Tous les secrétaires*, 31 października 1912. Tamże, nr 10194; *Contre la guerre, Novembre 1912*, AZHP 150/II/9-a.

⁷ Por. W. I. Lenin, *Połnoje sobranije soczinienij* t. 22, Moskwa 1961, s. 135—139, 450.

⁸ Lenin do Huysmansa, 3 października 1912. *Correspondance entre Lenine et... Huysmans*, s. 118.

⁹ N. K. Krupskaja, *Wspomnienia o Leninie*, Warszawa 1958, s. 278.

¹⁰ Adler do MBS, 30 stycznia 1914. AH, Indicateur nr 11290.

¹¹ Vaillant do Huysmansa, 22 września 1913 i Huysmans do Vaillant, 23 września 1913. Tamże, nr 10958.

¹² Rubanowicz do MBS, 10 grudnia 1913. Tamże, nr 11164.

kłopotów odmiennością swoich warunków, skomplikowaną mozaiką organizacyjną, żartatą polemiką, wreszcie raz po raz ponawianymi żądaniami obrony swych współobywateli: więźniów i emigrantów politycznych. Były to zaiste *enfants terribles* II Międzynarodówki.

Jubileuszowy dziewiąty kongres miał być jednocześnie kongresem konsolidacji wewnętrznej. Wiktor Adler zapewniał, że w stosunkach austriacko-czeskich nastąpi, przynajmniej podczas obrad, zawieszenie broni. Na plenum MBS zwołanym do Londynu na dzień 13 i 14 grudnia 1913 miano sfinalizować zjednoczenie organizacji robotniczych w Anglii. 9 grudnia 1913, składając mandat członka MBS z ramienia rosyjskiej socjaldemokracji, Plechanow zalecił sprawę jej zjednoczenia rozpatrzyć na kongresie wiedeńskim. 14 listopada Róża Luksemburg zaproponowała Huysmansowi wprowadzić na porządek dzienny plenum londyńskiego sprawę przywrócenia jedności SDPRR. Adolf Warski, uzasadniając ten wniosek w imieniu Zarządu Głównego SDKPiL, oskarżył Lenina, że nie tylko rozbija SDPRR, lecz jednocześnie forsuje rozłam w SDKPiL, popierając opozycję partyjną. W odpowiedzi KC SDPRR, za pośrednictwem Litwinowa, wniósł na porządek dzienny grudniowego plenum MBS problem zjednoczenia polskiej socjaldemokracji, domagając się od ZG SDKPiL cofnięcia zarzutu prowokacji, wysuniętego pod adresem organizacji warszawskiej, a przy tym zakwestionował mandat Róży Luksemburg jako członka MBS motywując, że jej zwolennicy stracili swe wpływy w kraju na rzecz opozycji.

Wniosek Luksemburg, uzupełniony przez Litwinowa, poparł Z. Marek, członek zarządu partyjnego PPSD, oficjalny przedstawiciel PPS-Lewicy przy MBS¹³. Stawiając sprawę zjednoczenia całego polskiego ruchu robotniczego (w Królestwie), Marek miał na myśli nie tylko oba odłamy SDPRR, lecz również swą mandatariuszkę — PPS-Lewicę. Nie odpowiadało to bynajmniej intencjom Róży Luksemburg i Litwinowa, lecz PPS-Lewica mogła spodziewać się poparcia mieńszewików, przede wszystkim Akselroda; sprawa mandatu dla niego w MBS co prawda nie była jeszcze rozstrzygnięta, łączyły go jednak dostatecznie bliskie stosunki z kierownictwem niemieckiej SD, a zwłaszcza z Kautskim, by mógł on liczyć na poparcie niemieckich delegatów¹⁴. Za kulisami Rubanowicz

¹³ G. Plechanow do MBS, 9 grudnia 1913. *Soczinienija t. XIX*, Moskwa—Leninograd 1927, s. 560 m.; R. Luksemburg do MBS, 14 listopada 1913. AH, Indicateur 11087; Z. Marek do MBS. Tamże, nr 11159. Por. też AZHP 150/III/14-c; Listy Krupskiej do Jelizawiey Kawtaradze, 4 grudnia 1913, CPA IML 17, op. 7, nr 25892 oraz list bez daty tamże, 26198.

¹⁴ Mieńszewicy i reprezentujący ich Akselrod, w porozumieniu z K. Kautskim i H. Haase chcieli przenieść omówienie odbudowy jedności SDPRR do Berlina, gdzie gospodarzem byłoby kierownictwo niemieckiej SD. Zgodnie z wcześniejszą inicjatywą, która się wyłoniła w przededniu kampanii wyborczej do IV Dumy (22 lipca 1912 r.), kierownictwo SD Niemiec zaproponowało wszystkim ugrupowaniom SDPRR, a także SDKPiL, Bundowi i PPS-Lewicy, by przysłali swych przedstawicieli do Berlina, w celu uzgodnienia akcji wyborczej, dla uniknięcia podwójnych kandydatur i ustalenia zasady podziału funduszu wyborczego. Propozycję spotkania w Berlinie powtórzono na początku 1914 r.; wyszła ona tym razem z kół mieńszewickich. Roztrząsała ją w pierwszych dniach stycznia 1915 r. emigracyjna narada w Berlinie z udziałem Trockiego, Uricckiego, Larina, dwóch psłów z mieńszewickiej frakcji parlamentarnej — Czheidze i Skobelewa oraz Waleckiego z PPS-Lewicy. KW MBS sprzeciwiło się tego rodzaju inicjatywom, widząc w nich próbę uszczuplenia własnych prerogatyw. Por. CPA IML, f. 341, op. 2, nr 21235; Martow do Akselroda, f. 451, op. 3, nr 21301; J. Larin do Martynowa. Tamże, f. 451, op. 1, nr 21354; Martynow do Akselroda. *Internationaal Instituut voor Sociale Geschiedenis*, Amsterdam (dalej: IivSG). *Briefe an Akselrod*, (8) 32-I-B.

badał grunt, jak uczestnicy narady ustosunkują się do próby rozszerzenia problemu zjednoczenia również na eserowców.

Słynny spór Róży Luksemburg z Kautskim na plenum MBS w Londynie (czy w Rosji stara partia „umarła” wskutek rozbitcia organizacyjnego i w związku z tym zachodzi potrzeba stworzenia nowej organizacji, jak twierdził Kautski, czy też partia nadal istnieje, a tylko należy ją odbudować, jak utrzymywała Luksemburg) sprowadzał się właściwie do pytania, czy w akcji zjednoczeniowej mogą brać udział tylko dotychczasowi członkowie SDPRR (bolszewicy, bolszewicy-ugodowcy, mieńszewicy-partyjniacy, mieńszewicy skupieni wokół OK), czy też mogą przyłączyć się do niej również elementy dotychczas do SDPRR nie zaliczane, jak PPS-Lewica i różni, bliżej nie określone działacze legalni w Rosji, popierani przez likwidatorów¹⁵.

Rosnąca obojętność Lenina wobec poczynań MBS musiała się zmienić w nieufność z chwilą, gdy Biuro zamierzało ingerować w sprawy wewnętrznorosyjskie. Jest rzeczą zrozumiałą, że odmawiając MBS prawa do ingerencji Lenin nie miał zamiaru wziąć udziału w obradach plenarnych. Jako zastępcę wyznaczył przebywającego w Anglii M. Litwinowa — doświadczonego działacza, nie będącego jednak członkiem KC partii. Mimo, że wniosek Róży Luksemburg godził w bolszewików i w Lenina osobiście, w obliczu jej starcia z Kautskim Lenin wypowiedział się po stronie Róży, podkreślając jej partyjną postawę¹⁶.

Z punktu widzenia Lenina walka toczyła się w obronie rosyjskiej socjaldemokracji atakowanej w kraju przez zwolenników legalizmu za wszelką cenę, przez solidaryzujących się z nimi polityków emigracyjnych, których traktował jako politycznych bankrutów, i wreszcie przez K. Kautskiego, zwolennika otwartych drzwi do partii robotniczej. Sprawa PPS-Lewicy była dla Lenina drugorzędna, musiał zresztą traktować PPS-Lewicę jako sprzymierzeńca mieńszewików.

W oczach kierownictwa PPS-Lewicy problem przedstawiał się oczywiście inaczej. Podjęcie przez MBS akcji zjednoczeniowej umożliwiło tej właśnie partii odegranie określonej roli w ewentualnej akcji zespolenia różnych nurtów ruchu socjalistycznego w Rosji i w Polsce. Zarazem pozwalało jej wystąpić na terenie międzynarodowym, do którego dotąd nie miała dostępu. Z. Marek otrzymywał dla PPS-Lewicy okólniki, manifesty i inne wydawnictwa MBS, pośredniczył między kierownictwem partii i międzynarodowym sekretariatem, nie był jednak członkiem MBS. Polski ruch robotniczy reprezentowali w gronie członków Biura tylko Herman Diamand jako przedstawiciel PPS i PPSD oraz Róża Luksemburg, przedstawicielka SDKPiL. Starając się umocnić swą pozycję, działacze PPS-Lewicy nie mogli liczyć ani na poparcie Lenina względnie Litwinowa, a nawet Plechanowa, ani na Różę Luksemburg. W tej sytuacji stornili oczywiście także od ich sprzymierzeńców. Stawiali na Akselroda, który w lutym 1914 r., po rezygnacji Plechanowa, wszedł do MBS jako reprezentant OK SDPRR-mieńszewików, a przede wszystkim na popierającego mieńszewików Kautskiego. Określiło to ich pozycję również w walce wewnętrznej niemieckiej socjaldemokracji. PPS-Lewica nie mogła poprzeć niemieckiej lewicy, której przewodzili Róża Luksemburg

¹⁵ Réunion de Londres (protokół), AH, A—10.

¹⁶ W. I. Lenin, *Dobra rezolucja i kiepska mowa*, Dzieła t. 19, Warszawa 1950, s. 547—550; W. I. Lenin, *O niedopuszczalnym błędzie Kautskiego*, tamże, s. 568—570.

i Karol Liebknecht. Opowiadała się za Kautskim. Utrzymać się na pozycjach centrystycznych było jednak niesłychanie trudno; w warunkach zaostrenia się walki PPS-Lewicy groziło ześlizgnięcie się na prawo. Wystąpiło to z całą jaskrawością w problemie zdawałoby się drugorzędnym: kto ma być referentem piątego punktu porządku dziennego przyszłego kongresu.

Wypytowanej na referenta kandydatury François de Pressensé do-tychczas nikt nie kwestionował. Uczestnik akcji w obronie Dreyfussa, przewodniczący Ligi Obrony Praw Człowieka, autor książki o więźniach politycznych w Rosji, deputowany robotniczego Lyonu, Pressensé był osobą znaną i popularną. Po jego nagłej śmierci w styczniu 1914 r. wysunięto kandydaturę Karola Liebknechta, adwokata z zawodu, obrońcy emigrantów politycznych. Jesienią 1913 r. Liebknecht złożył swój podpis obok podpisów Bebla, Adlera, Jaurès, Vaillanta i wielu innych pod manifestem protestującym przeciwko metodom terroru i prowokacji stosowanym przez władze carskie. Przedstawiciel niemieckiej lewicy, bliski współbojownik Róży Luksemburg, Liebknecht był kandydatem Krakowskiego Związku Pomocy Więźniom Politycznym. Akcję przygotowawczą do kongresu prowadził Krakowski Związek w porozumieniu z Komitetem Pomocy Katorżnikom im. Wery Figner i Komitetem Pomocy Zesłańcom Osiedleńcom w Paryżu, kierowanym przez Wera Gotz, należąca, podobnie jak W. Figner, do socjalistów-rewolucjonistów. Nic więc dziwnego, że kandydaturę Liebknechta zgłosił w Sekretariacie MBS przedstawiciel tej właśnie partii, Ilja Rubanowicz, a ponieważ każdy referat musiał być opracowany przez przedstawicieli co najmniej dwóch sekcji Międzynarodówki, Rubanowicz podjął się funkcji konsultanta. W imieniu sekcji francuskiej Dubreuilh zaaprobował kandydaturę Liebknechta. Jego zgoda była nieodzowna, ponieważ zmarły Pressensé występował w imieniu tej właśnie sekcji. 23 lutego C. Huysmans oficjalnie zaproponował Liebknechtowi wygłoszenie referatu. Liebknecht wyraził zgodę i sprecyzował temat: zamiast tytułu „Więzienia rosyjskie” zaproponował — „Położenie więźniów politycznych i zesłańców w Rosji”¹⁷.

Zarząd Krakowskiego Związku w porozumieniu z komitetami paryskimi zamierzał przekształcić obrady nad tym punktem w międzynarodową manifestację przeciwko caratowi. Zapowiedział szereg imprez propagandowych. Punktem kulminacyjnym miało się stać zgromadzenie ludowe, na którym mówcą miał być Jaurès. Plan imprez został dostarczony Krupskiej w Krakowie, w formie dodatku do okólnika nr 10 w języku rosyjskim. W krakowskim archiwum Lenina i Krupskiej przechowały się tezy referatu Liebknechta, spis zalecanej literatury i projekt rezolucji, którą Liebknecht miał zgłosić na kongresie wiedeńskim¹⁸.

Dla bolszewików i osobiście dla Lenina, a także dla obu odłamów SDKPiL Karol Liebknecht był kandydaturą właściwą; przy istniejącym układzie sił nie mógł nią być jednak dla PPS-Lewicy. Maksymilian Walecki w tej właśnie sprawie udał się do Brukseli, zatrzymując się w Berlinie, gdzie porozumiał się z Urickim i innymi mieńszewikami. Z Paryża

¹⁷ Rubanowicz do MBS, 17 lutego 1914; Huysmans do Rubanowicza, 18 lutego 1914; Dubreuilh do MBS, 21 i 25 lutego 1914; Huysmans do Dubreuilh, 26 lutego 1914. AH, Indicateur nr 11331, 11349; Huysmans do Liebknechta, 23 lutego 1914; Liebknecht do Huysmansa, 25 lutego 1914. Tamże, nr 11341.

¹⁸ W. Najdus, *Lenin i Krupska w Krakowskim Związku Pomocy dla Więźniów Politycznych*, Kraków 1965, s. 176—170. Por. też CPA IML, f. 17, op. 2, nr 351, 359; APKr, Związek Pomocy Więźniom Politycznym (ZPWP) t. 4 i 9.

przybył do Brukseli Paweł Łapiński. 16 marca wysłali oni telegram do Akselroda, podówczas już członka MBS z ramienia mieńszewickiej Komisji Organizacyjnej (OK), z propozycją wspólnego storpedowania kandydatury Liebknechta i wysunięcia na jego miejsce Jaurèsa.

W liście z 19 marca Walecki argumentował: „Liebknecht, Niemiec, przedstawiciel narodu należącego do *Triplice*, a nie *Triple Entente*; Liebknecht znany ultra, który nieraz był już pociągany do odpowiedzialności za obrazę różnych majestatów”, toteż jego wystąpienie miałoby wyłącznie demonstracyjny charakter. Inną wagę miałoby wystąpienie Jaurèsa, „cieszącego się obecnie w kołach rządowych we Francji olbrzymim autorytetem”¹⁹. Nie czekając na odpowiedź Akselroda, Łapiński i Walecki spotkali się z Huysmansem w Brukseli, a dowody ich okazały się tak przekonujące, że sekretarz MBS zwrócił się natychmiast do Jaurèsa z propozycją objęcia koreferatu w punkcie piątym porządku dziennego kongresu i napisał do Dubreuilha z prośbą o pośrednictwo i poparcie²⁰.

Wystosowaną do Paryża propozycję Huysmansa poparł telegraficznie z Zurychu Paweł Akselrod w imieniu podsekcji socjaldemokratycznej rosyjskiej sekcji Międzynarodówki. Pod wpływem przytoczonych argumentów przyłączył się do niego również przedstawiciel podsekcji eserowskiej — Ilja Rubanowicz²¹.

Lenina, jako trzeciego członka MBS z ramienia sekcji rosyjskiej oraz przedstawiciela podsekcji socjaldemokratycznej, ani jego zastępcy Litwinowa nie poinformowano o zamierzonej zmianie referenta; nie zawiadomiono również Róży Luksemburg. Co więcej, Walecki wysłał z Brukseli do Jaurèsa telegram z podpisem Zygmunta Marka, jako przewodniczącego Krakowskiego Związku Pomocy dla Więźniów Politycznych. Sprawa była o tyle bez precedensu, że całą korespondencję Krakowskiego Związku prowadził sekretarz Sergiusz Bagocki, należący do Krakowskiej Sekcji SDKPiL — „rozłamowców”; członkiem zarządu była Zofia Dzierżyńska (żona uwięzionego Feliksa), która niewątpliwie nie zgodziłaby się na pomniejszenie roli Liebknechta, najbliższego w Niemczech towarzysza walki Róży Luksemburg. Gdyby telegram podpisany nazwiskiem Marka był wysłany za zgodą Zarządu, zostałby zarejestrowany w zeszycie korespondencji wychodzącej Związku, tekst jego zachowałby się w kopiariuszu, lub przynajmniej ślad pertraktacji z Jaurèsem w jakiś sposób znalazłby oddźwięk w obfitej korespondencji sekretarza Zarządu. Tymczasem w zachowanym archiwum Związku brak jakichkolwiek dowodów, by Bagocki był chociażby poinformowany o tym kroku Marka²². Również Krupska, jak wynika z zachowanego archiwum krakowskiego

¹⁹ P. Łapiński i M. Walecki do P. Akselroda, 16 marca 1914 (telegram); Walecki do Akselroda, 19 marca 1914 (list); IIVSG, Briefe an Akselrod, (12) 49-XII-A.

²⁰ Huysmans do Jaurèsa, 17 marca 1914. AH, Indicateur nr 11391 i do Rubanowicza 30 marca 1914. Tamże, nr 11429. Akselrod w liście z 23 marca 1914 wyraził swe niezadowolone, że Łapiński i Walecki, w porozumieniu, jak podejrzewał, z sekretarzem Biura Zagranicznego OK SDPRR (mieńszewików) S. Semkowskim, podjęli pertraktacje z Huysmansem na własną rękę, pomijając przedstawiciela OK w MBS, którym on właśnie był od lutego 1914 r. Akselrod do Waleckiego, 23 marca 1914. IIVSG, Briefe von Akselrod, (19) 11-IV-B; Odpowiedź Waleckiego, 24 marca 1914. Tamże, Briefe an Akselrod (12) 49-XII A.

²¹ Akselrod do Waleckiego, 2 marca 1914. IIVSG, Briefe von Akselrod, (19) 11-IV-B; Rubanowicz do MBS, 31 marca 1914, AH, Indicateur nr 11429.

²² Por. APKr, zespół akt ZPWP, gdzie znajduje się szczególnie obfita korespondencja dla interesującego nas okresu.

Uljanowych, wiedziała tylko o kandydaturze Liebknechta. Walecki i Marek najwyraźniej w wąsko pojętym partyjnym interesie PPS-Lewicy wykorzystali szyld popularnej organizacji masowej, działając ponad głowami poważnej części kierownictwa Krakowskiego Związku — SDKPiL-owców i bolszewików.

Dla Jaurès'a niespodziewana oferta była nadzwyczaj kłopotliwa. Został on już zatwierdzony jako współautor i referent zagadnienia o nieporównanie większej wadze politycznej „Imperializm a arbitraż”. Odpowiedział więc Huysmansowi odmownie, przypominając, że nie uchyla się bynajmniej od udziału w kampanii w obronie więźniów politycznych, wystąpi bowiem jako referent na zgromadzeniu publicznym, które zostanie zwołane w Wiedniu²³. Tego rodzaju obietnica spreczna była jednakże z planami Komitetu Wykonawczego MBS. Komitet był stanowczym przeciwnikiem jakiegokolwiek szerszej akcji wokół sprawy więźniów caratu. Proponował ograniczyć jej zasięg wyłącznie do referatu na plenum kongresu, bez dyskusji. Stanowczo przeciwstawił się projektowi powołania specjalnej komisji kongresowej, która miała opracować praktyczne środki pomocy więźniom politycznym (mimo, że tego rodzaju komisje miano utworzyć dla rozpatrzenia problemów będących tematem pozostałych referatów). Motywując swe stanowisko Huysmans podkreślił, że obawia się, by partie rosyjskie nie wvkorzystały tej okazji do wystąpienia, nade wszystko zaś usiłował uniknąć publicznego starcia stanowisk²⁴. Kongres miał być demonstracją osiągnięć, a nie sprzeczności rozdzierających Międzynarodówkę. Rosjan z ich pryncypialnymi problemami i konfliktami KW MBS wolał trzymać na uboczu. Dotyczyło to również przedstawicieli rosyjskiej prasy socjaldemokratycznej, których spodziewano się na Kongresie. Tym niemniej postanowiono utworzyć komisję do piątego punktu porządku dziennego, a Liebknecht w tezach swego referatu rozszerzył omawiane zagadnienie, przekształcając je w akt oskarżenia carskiego terroru i bezprawia. Wskazał na uciemnienie Polaków, Żydów, Finów. Wystąpił w obronie emigrantów politycznych, zwracając uwagę na fakty naruszania prawa azylu przez mocarstwa zachodnie pod naciskiem caratu. W maju Łapiński i Rubanowicz usiłowali raz jeszcze wpłynąć na Jaurès'a, by podjął się koreferatu, i znów spotkali się ze zdecydowaną odmową²⁵.

X kongres Międzynarodówki zapowiadał się imponująco. W imieniu gospodarzy kongresu, austriackich socjaldemokratów, sekretarz Zarządu partii Fryderyk Adler poinformował Sekretariat MBS, że w dniu otwarcia — 23 sierpnia — przewodziancy został wielki wiec, pochód przez Ring do gmachu ratusza, a po południu trzynastcie zebrał ludowych w największych salach stolicy. Na 26 sierpnia zaplanowano nowe zgromadze-

²³ Dubreuilh do MBS, 25 marca 1914. AH, Indicateur nr 11418; Rubanowicz i Łapiński do MBS, 22 maja 1914. Tamże, nr 11582.

²⁴ Huysmans do Dubreuilh'a, 26 lutego 1914; do Semkowskiego, 23 czerwca 1914 i do Adlera, 4 lipca 1914. Tamże, nr 11349, 11697, 11805.

²⁵ Huysmans do Adlera, 7 czerwca 1914. Tamże, nr 11688. Georges Haupt, autor interesującej publikacji: *Le congrès manqué. L'Internationale à la veille de la première guerre mondiale, Études et documents* (Paris 1965), poświęcił sprawie piątego punktu porządku dziennego kongresu wiedeńskiego zaledwie kilkanaście wierszy, podając przy tym nieścisłą informację, że referat w sprawie więźniów politycznych przydzielono początkowo Jaurèsowi i dopiero wskutek jego odmowy zwrócono się do Liebknechta (s. 71 n.). Haupt opublikował referat Liebknechta (tamże, s. 239—249).

nia na placach Wiednia. 28 sierpnia przewidziano zgromadzenie ludowe, poświęcone poszczególnym zagadnieniom omawianym na kongresie, a 30 sierpnia miały się odbyć uroczystości związane z 50-leciem Dolnośląskiego Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców, które obchodziło swój jubileusz jednocześnie z Międzynarodówką. Ponadto zapowiedziano liczne wiece w największych miastach i ośrodkach robotniczych Austro-Węgier, przy czym przemawiać mieli delegaci z zagranicy. Spodziewano się, że kongres jubileuszowy będzie dwukrotnie liczniejszy niż kongres bazylejski, który zgromadził 548 osób. Tym razem spodziewano się tysiąca uczestników: około 400 osób posługujących się językiem niemieckim, 300 francuskim, 200 angielskim, ponadto 75 do 100 dziennikarzy²⁶.

Pomimo strzałów w Sarajewie przygotowania do kongresu posuwały się normalnym trybem. Jednym z elementów tych przygotowań była akcja koncyliacyjna. Na 29 czerwca, zgodnie z zaleceniem plenum MBS, zaproszono do Brukseli przedstawicieli rosyjskiej, polskiej, łotewskiej i litewskiej socjaldemokracji, a także Bundu i PPS-Lewicy. Przewidziano obecność członków Komitetu Wykonawczego MBS a spoza jego grona tych członków MBS, którzy tak czy inaczej powiązani są ze sprawami rosyjskimi i zechcą wziąć udział w obradach. Zgłosili się: Karol Kautsky, Antoni Nemeč i Ilja Rubanowicz. Osobiste zaproszenie otrzymał Georgij Plechanow. Tegoż dnia Lenin zawiadomił Sekretariat, że w związku z jego ustąpieniem KC SDPRR mianuje swym przedstawicielem w MBS Litwinowa, zażądał zaproszenia delegatów SDKPiL-„rozłamowców”. W korespondencji prowadzonej w tej sprawie dyskutowano, czy można „rozłamowców” traktować jako odrębną partię. Bolszewicy powoływali się na istnienie u „rozłamowców” własnego kierownictwa partyjnego — tzw. Zarządu Krajowego (powołanego za radą Lenina, m. in. z myślą o przedstawicielstwie na terenie międzynarodowym). Róża Luksemburg zaprzeczała samodzielności „rozłamowców”, wskazując, że zachowali oni nazwę starej partii, a ich spór z Zarządem Głównym jest sprawą wewnętrzną polskiej socjaldemokracji, którą rozstrzygnie najbliższy zjazd partyjny²⁷.

Uczestnicy narady mieli odmienne plany i nadzieje. Trocki nie liczył, by mogło się udać zjednoczenie wszystkich odłamów SDPRR, zmierzał jedynie do połączenia rozbitej w 1913 r. socjaldemokratycznej frakcji poselskiej w Dumie, wiedząc, że na tę sprawę zachodnio-europejskie partie należące do Międzynarodówki, partie o starej tradycji parlamentarnej, są szczególnie czułe. Akselrod krytykował Trockiego za minimalizm żądań i spodziewał się, że z pomocą Kautskiego uda się „pognać bolszewików”²⁸. Ani Lenin ani Litwinow na naradę nie przybyli; skierowano na nią działaczy nie należących do kierownictwa partyjnego (I. Armand, I. Popow, M. Władimirskij). Przesądzało to o wyłącznie informacyjnym charakterze spotkania. Delegacje bolszewicka i łotewska powstrzymały się też od głosowania nad rezolucją Kautskiego motywując, że spotkanie w Brukseli miało na celu jedynie wymianę informacji, a MBS ma wyłąc-

²⁶ List Huysmansa, 21 kwietnia 1914. AH, Indicateur nr 11473; Listy Fryderyka Adlera do MBS z 30 maja, 3, 8, 13 i 14 czerwca 1914. Tamże, nr 11663, 11688, 11708.

²⁷ Luksemburg do Huysmansa, 9 lipca 1914. Tamże, nr 11866; J. Berzin do MBS, 10 lipca 1914. Tamże, nr 11893; Huysmans do Kautskiego, 10 lipca 1914. Tamże, nr 11875; W. I. Lenin do MBS, *Połnoje sobranije sočinienij* t. 48, s. 298 n.

²⁸ Semkowski do Akselroda, 22 lutego 1914. IIVSG, Briefe an Akselrod, (10)-43-VIII.

nie uprawnienia pośrednika²⁹. Bolszewicy zaaprobowali tylko sugestie dotyczącą zjednoczenia SDKPiL, zgodnie zresztą z intencjami „rozłamowców”, którzy „rozłamowcami” stali się właściwie wbrew woli³⁰. Tego rodzaju nastawienie „rozłamowców” zaostrzało czujność Lenina, który spodziewał się, że na konferencji ich przedstawiciele (Hanecki i Małecki) mogą spróbować dojść do porozumienia z Różą Luksemburg, a nawet z PPS-Lewicą. Nie sądził też, by wyjazd Haneckiego z Krakowa do Brukseli mógł być dla bolszewików korzystny (Małecki przybył do Brukseli z Paryża)³¹. Rzeczywiście, podczas konferencji odbyły się nie tylko narady przedstawicieli partii bolszewickiej, łotewskiej, litewskiej i SDKPiL-„rozłamowców”, lecz z inicjatywy Luksemburg również narady delegatów polskich trzech ugrupowań („zarządowców” i „rozłamowców” z SDKPiL oraz PPS-Lewicy). Podczas obrad oficjalnych i frakcyjnych „zarządowcy” i „rozłamowcy” zgadzali się co do tego, że różnic zasadniczych między nimi nie ma, a na przeszkodzie połączenia stoi głównie oskarżenie o prowokację, rzucone publicznie przez Zarząd Główny pod adresem opozycji. „Rozłamowcy” żądali, aby to oskarżenie zostało również publicznie odwołane oraz aby przygotowania do przyszłego zjazdu partyjnego były kontrolowane przez wspólne komitety, powołane w tym celu w terenie (przemówienie Małeckiego). Zbliżenie obu odłamów SDPKiL wpłynęło również na ustosunkowanie „rozłamowców” do spraw rosyjskich. Poparli oni warunki zjednoczenia sformułowane przez Lenina, a przede wszystkim żądanie potępienia likwidatorów i wyrzucenia ich poza nawias partii (przemówienie Haneckiego) lecz jednocześnie głosowali za kompromisową rezolucją zjednoczeniową, zgłoszoną przez Kautskiego. Poparł ją również przybyły z Krakowa Mickiewicz-Kapsukas, delegat Biura Zagranicznego KC litewskiej socjaldemokracji.

Podczas narady brukselskiej, podobnie jak i podczas plenum londyńskiego, doszło znow do starcia Róży Luksemburg z Kautskim w sprawach rosyjskich. Kautski usiłował zbagatelizować różnicę zdań wewnątrz SDPRR, natomiast Róża twierdziła, że rozbieżności dotyczą spraw zasadniczych, świadczą bowiem, że w ruchu robotniczym Rosji występuje niebezpieczny prąd oportunistyczny. Ocena ta zbliżała Luksemburg z Leninem, oddalał ją natomiast od bolszewików wnioskiem organizacyjny, który polska socjaldemokratka wysnuła z tej słusznej tezy, a mianowicie, że należy doprowadzić do zjednoczenia partii rosyjskiej, by mniejszość oportunistyczna poddać wpływowi, wręcz naciskowi rewolucyjnej większości. Jedność partyjna w ujęciu Róży Luksemburg oznaczała bowiem nieustanną walkę z oportunistami o linię rewolucyjną. Kautski konieczność zachowania jedności partii, mimo rozdzielających ją sprzeczności, motywował odmiennie. Sądził on, że połączenie obu skrzydeł — rewolucyjnego i reformistycznego — gwarantuje przez swoistą równowagę sił krańcowych właściwą linię polityczną socjaldemokracji, albowiem „socjalizm jest to połączenie rewolucjonizmu z reformizmem”³².

²⁹ I. Popow do Lenina, 21 lipca 1914. *Bolszewiki na brukselskim sowieszczanij w 1914 g.*, oprac. A. Owczarowa, K. Szachnazarowa, „Istoriczeskij Archiw” 1959, nr 4; W. I. Lenin do I. Armand. *Połnoje sobranije soczinienij t. 48*, s. 32 n.; Krupska o konferencji brukselskiej, CPA IML, f. 17, op. 7, nr 40030.

³⁰ Zarząd Krajowy SDKPiL do MBS. AH, Indicateur nr 11587.

³¹ Hanecki w imieniu ZK SDKPiL do KC SDPRR, 12 lipca 1914. CPA IML, f. 17, op. 10, nr 42160; *Połnoje sobranije soczinienij t. 48*, s. 317 n.

³² W. I. Lenin, *Połnoje sobranije soczinienij t. 48*, s. 329; *Bolszewicki na bruksielskom sowieszczanij*, s. 30—35; R. Jermolajewa, *Lenin i polskaja riewo-*

Niepowodzenie narady brukselskiej miało spowodować postawienie sprawy rozłamu w SDPRR na plenum wiedeńskim MBS, z ewentualnym odwołaniem się do Kongresu. Ta ostatnia ewentualność byłaby dla bolszewików, broniących swej samodzielności partyjnej, wielce niepożądana: MBS miało jedynie uprawnienia organu informującego i koordynującego działalność poszczególnych partii, natomiast kongresy miały prawo decyzji. Lenin postanowił w obradach wiedeńskich osobiście nie brać udziału, tłumacząc ironicznie towarzyszą, że nie zamierza podstawić się pod ciosy³³. Sądził, że należy ograniczyć liczebność delegacji bolszewickiej. Jego niewiara, by kongres mógł przynieść pozytywne wyniki, znalazła także wyraz w fakcie, że termin zjazdu partyjnego bolszewików, który miał odbyć się w Krakowie lub Poroninie, został wyznaczony na 23 sierpnia, a to z góry przesądzało o nieobecności w Wiedniu nie tylko Lenina, lecz również wszystkich innych członków KC SDPRR (bolszewików). Wysiłki organizacji partyjnych zostały skierowane przede wszystkim na przygotowanie zjazdu, a dopiero w dalszej kolejności — na sprawę wytypowania delegatów na kongres.

Na zjazd partyjny bolszewików mieli być zaproszeni również przedstawiciele SDKPiL w liczbie 5 osób. Zamierzano zwrócić się o wysłanie delegatów zarówno do „rozłamowców”, jak i do „zarządowców”, a to dowodzi, że mimo sprzeczności i zadrażnień Lenin traktował SDKPiL w całości jako partię bratnią. Należy również zauważyć, że mimo iż bolszewicy i Róża Luksemburg wystąpili na naradzie brukselskiej jako antagoniści, w stosunku do likwidatorów zajmowali oni stanowisko zbliżone; tak więc Luksemburg żądała w Brukseli podporządkowania legalnych działaczy organizacji nielegalnej³⁴.

Losy kongresu były niepewne. Okazało się, że nie uda się połączyć uroczystości kongresowych z obchodem 50-lecia śmierci Lasalle'a, który miał odbyć się we Wrocławiu. Przedstawiciele tamtejszej organizacji socjaldemokratycznej zakomunikowali, że delegaci na kongres mogą przybyć do Wrocławia tylko nieoficjalnie, na żadne przemówienie cudzoziemców policja nie zezwoli, ani też na publiczne przemówienia w językach obcych. Powstała uzasadniona obawa, że również w Wiedniu część delegatów może być zaliczona do kategorii osób niepożądanych. Rubanowicz zażądał od Adlera zapewnienia, że po zamachu w Sarajewie nie zostanie naruszone prawo azylu wobec eserowców stosujących terror jako narzędzie walki politycznej a pochodzących z kraju, który łączył dzień mógł stać się przeciwnikiem Austro-Węgier w spodziewanym konflikcie zbrojnym. W dniu doręczenia Serbii ultimatum — 23 lipca — obradował w Wiedniu zarząd niemieckiej SD Austrii. Tego samego dnia Fryderyk Adler w imieniu sekretariatu partii powiadomił KIW MBS, że według

lucjonajna social-demokratija w 1912—1914 godach, „Nowaja i nowiejszaja istorija” 1960, nr 3, s. 86 n. Szczegółowy protokół narady brukselskiej wykorzystany w tym artykule zachował się w odnalezionym w Krakowie archiwum Lenina. O naradzie brukselskiej w ujęciu mieńszewika: Larin do Martynowa, CPA IML, f. 161, op. 1, nr 21549. Na zjeździe szwedzkiej SD 23 listopada 1914, przedstawiciel mieńszewików Larin, biorąc życzenie za rzeczywistość, oznajmił, że OK utrzymuje stosunki organizacyjne z polską „zjednoczoną” (!) socjaldemokracją. Wyśmiał tę deklarację Leninowski „Socjałdemokrat” — centralny organ SDPRR (bolszewików) w nrze 36 z 12 grudnia 1914.

³³ W. I. Lenin z Poroninie do G. Szklowskiego w Bernie (koniec lipca 1914 r.). *Lenins unbekannte Briefe. 1912—1914*, herausgegeben von L. Haas, Zürich — Köln 1967, s. 60; W. I. Lenin, *Połnoje sobranije soczinenij* t. 48, s. 298, 320.

³⁴ *Bolszewiki na briussielskom sowieszczanii*, s. 34.

rozeznania kierownictwa partyjnego, policja prawdopodobnie nie dopuści do żadnych zgromadzeń publicznych i pochodów, a cenzura uniemożliwi opublikowanie jakichkolwiek materiałów z obrad kongresu. Wobec tego celowość urządzenia kongresu w Wiedniu staje się wątpliwa³⁵.

Wobec tej informacji KW MBS postanowił przenieść kongres do neutralnej Szwajcarii. Między 25 a 27 lipca Robert Grimm, z polecenia sekretariatu MBS, w pośpiechu kontraktował w prowincjonalnym w porównaniu z Wiedniem Zurychu wszystkie stojące do dyspozycji większe sale na obrady plenarne i posiedzenia komisji kongresowych. Spodziewano się zresztą zmniejszonego napływu delegatów wobec niepewnej sytuacji międzynarodowej³⁶.

Zgodnie z postępowaniem, obowiązującym w obliczu zagrożenia wojennego, międzynarodowy Sekretariat rozesał 26 lipca wszystkim członkom MBS zawiadomienie o plenarnym zebraniu, zwołanym w trybie nagłym na 29 lipca dla rozpatrzenia projektu manifestu, zwróconego przeciwko niebezpieczeństwu wojny. Zaproszenia skierowano m. in. do Luksemburg i Diamanda, do Litwinowa, Akselroda, Rubanowicza i Czhenkeli (reprezentanta deputowanych socjaldemokratów w Dumie Państwowej). 27 lipca Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii. 30 lipca plenum MBS zadecydowało zwołać kongres na 9 sierpnia do Paryża, lecz w wyścigu z wojną nie miało już żadnych szans. Wyjeżdżając z Brukseli przywódcy socjaldemokratyczni mijali maszerujących rekrutów i spieszących na dworzec rezerwistów. Mosty kolejowe obsadzone były wojskiem. 1 sierpnia Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji, 3 sierpnia — Francji, 4 sierpnia rozpoczęły działania wojenne na terytorium Belgii. W lokalu MBS rozlokował się szpital wojskowy. Żałośnie wyglądały w tej sytuacji nadzieje kierownictwa szwajcarskiej socjaldemokracji, że kongres międzynarodowy uda się jeszcze zebrać w Kopenhadze lub Hadze³⁷.

* * *

W związku z nagłym posiedzeniem Międzynarodowego Biura Socjalistycznego odbył się 29 lipca w Brukseli wiec międzynarodowy; przemawiali na nim: Róża Luksemburg, Jean Jaurès i Hugo Haase, James Keir Hardie, Oddino Morgari, Ilia Rubanowicz, Emile Vandervelde i Peter Troelstra. 31 lipca od kuli skrytobójczej padł Jaurès. 4 sierpnia Hugo Haase w imieniu socjaldemokratycznej frakcji parlamentarnej w Reich-

³⁵ Müller do MBS, 4 lipca 1914. AH, Indicateur nr 11816; Rubanowicz do MBS, 18 lipca 1914. Tamże, nr 11941. Memoriał przysłany MBS przez Sekretariat niemieckiej SD w Austrii, podpisany przez Fryderyka Adlera. Por. G. Haupt, op. cit., s. 274—276.

³⁶ Huysmans do Grimma, 25 lipca 1914. AH, Indicateur nr 12030.

³⁷ Nastroj obrad opisał Adler w przemówieniu na zebraniu mężów zaufania w Wiedniu. Por. Victor Adler *der Parteimann. Reden und Aufsätze. Um Krieg und Frieden*, Wien 1929, s. 104 r. Przebieg ostatniego plenum przedstawił G. Haupt, op. cit., s. 110—114. Autor doszedł do wniosku, że większość członków MBS spodziewała się, że kongres wywrze decydujący wpływ na opinię światową i rządy i jeżeli wojny nie powstrzyma, to zahamuje ją na stadium wojny lokalnej. Stwierdza, że w pełni doceniała powagę sytuacji przede wszystkim Róża Luksemburg (ze słów A. Bałabanowej). Znalazł się na plenum także akcent specyficznie polski: H. Walecki przedłożył MBS uzgodnione z R. Luksemburg oświadczenie potępiające PPS-Frakcję z powodu prowadzonej przez nią akcji prowiojennej). Por. J. Kancewicz, Wstęp do *Wyboru pism H. Waleckiego t. I, 1905—1918*, Warszawa 1967, s. 28.

stagu uzasadniał głosowanie za kredytami wojennymi. Tego samego dnia Emil Vandervelde, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Biura Socjalistycznego przyjął tekę ministra. 14 sierpnia do rządu francuskiego weszli Jules Guesde i Marcel Sembat. Fali szowinizmu opierali się Morgari i Hardie. Na szowinistycznych pozycjach stanął Rubanowicz³⁸.

Na czoło walki z szowinizmem i wojną wysunęła się Róża Luksemburg, szczególnie w publicznym oświadczeniu, złożonym łącznie z Karolem Liebknechtem i Franzem Mehringiem, opublikowanym 31 października 1914 na łamach zurychskiego „Volksrecht”. „Międzynarodówka robotnicza haniebnie się rozleciała” stwierdziła Luksemburg w liście do redakcji „Labour Leader” z grudnia 1914 r. Wyśmiewała zjadliwie tych, którzy sądzili, że po wojnie Międzynarodówka wynurzy się znów wśród uścisków braterskich, jak gdyby nic się nie zdarzyło³⁹.

27 listopada 1914 r. Kautsky skomentował na łamach „Neue Zeit” dramatyczne wydarzenia sierpniowe: „Międzynarodówka to właściwie instrument pokoju, nie jest to skuteczne narzędzie w toku wojny”. Było to dyskretne usprawiedliwienie tych, którzy — według ironicznego określenia Róży Luksemburg — „tylko trzymali strzemię rozpętującym wojnę”. Demaskując „jezuityzm centrum” na łamach jedyne numeru buntowniczego organu opozycji „Die Internationale” Luksemburg dała szycerską interpretację tego rodzaju nastawienia: „Proletariusze wszystkich krajów jednocześnie się w czasie pokoju i podrzynajcie sobie gardła w trakcie wojny”. Akselrod był przygnębiony; ludził się jeszcze, że to nieporozumienie: przecież tyle rzeczy zarzuca się Niemcom — pisał 25 stycznia 1915 do Huysmansa⁴⁰.

W imieniu „grupy socjaldemokratów członków SDPRR” Lenin stwierdził w pierwszych dniach września: „Zdrada socjalizmu przez większość wodzów II (1889—1914) Międzynarodówki oznacza ideowo-polityczny krach tej Międzynarodówki”⁴¹. Zasadniczą przyczynę gwałtownego zwrotu politycznego, który ujawnił się 4 sierpnia, widział w oportunistycznym i reformistycznym od dawna rozkładającym jej trzon kierownictwie. Lecz ci, których nazwiska były z owym zwrotem bezpośrednio związane, bronili swej pozycji kontratakując. „Bankructwo Międzynarodówki, twierdzą nasi przeciwnicy, dając tym dowód braku inteligencji lub złej woli, ponieważ aby zbankrutować, trzeba mieć władzę, której nie posiadała żadna sekcja Międzynarodówki — oznajmił Jules Guesde na partyjnym zjeździe krajowym w 1916 r. — Będąc w mniejszości w każdym narodzie

³⁸ Bogaty materiał, przeważnie prasowy, ilustrujący krach II Międzynarodówki przytoczył C. Grünberg w wydawnictwie: *Die Internationale und der Weltkrieg. Materialien*. I Abt. *Vor dem Kriege und während der ersten Kriegswochen*, Leipzig 1916. O konferencjach w Lugano i Kopenhadze por. A. Rosmer, *Le mouvement ouvrier pendant la guerre. De l'union sacrée à Zimmerwald*, Paris 1936, s. 183—189; J. Humbert-Droz, *Der Krieg und die Internationale*, Wien 1964, s. 88—101.

³⁹ *Rosa Luxemburg und Karl Liebknecht zum Gedächtnis. Für die Internationale Solidarität*, „Die Aktion” nr 25 z 1 lutego 1919.

⁴⁰ Artykuł Róży Luksemburg pt. *Wiederaufbau der Internationale* został opublikowany na łamach „Die Internationale” nr 1 z 1915 r. przez Fr. Mehringa już po jej aresztowaniu. Przedruk pisma: Monachium 1919; Akselrod do Huysmansa, 25 stycznia 1915, AH, H. 95.

⁴¹ W. I. Lenin, *Zadania rewolucyjnej socjaldemokracji w wojnie europejskiej*, Dzieła t. 21, Warszawa 1951, s. 1—5.

nie mogliśmy zrobić nic innego, jak pozwolić rozwijać się katastrofie spuszczonej z łańcucha przez odpowiedzialną większość”⁴².

Nie wszyscy jednak popłynęli z prądem. Najłatwiej było przeciwstawić się mu w krajach neutralnych. Przeciwstawienie się psychozie wojennej mogło tu nawet współgrać z intencjami władz. W takiej atmosferze powstał szereg inicjatyw o stosunkowo ograniczonym zasięgu, zmierzających do odbudowy starganych więzów międzynarodowych. Należy tu wymienić naradę włoskich i szwajcarskich socjaldemokratów w Lugano 27 września 1914, konferencję neutralnych państw północnych w Kopenhadze 17—18 stycznia 1915, podjętą przez partię szwajcarską nieudaną próbę zorganizowania 30 maja 1915 r. konferencji państw neutralnych w Zurychu. We wszystkich tych wypadkach partie socjaldemokratyczne występowały jako całość organizacyjna, ze swoim dotychczasowym kierownictwem. Zorganizowane spotkania były kontynuacją wystąpień antywojennych sprzed wojny. Nawiązywały do uchwał ostatnich międzynarodowych kongresów, szczególnie kongresu bazylejskiego.

Jednocześnie trwały wciąż próby zaktywizowania Komitetu Wykonawczego MBS. Usiłowano wymóc na Komitecie Wykonawczym zwołanie plenum Biura. Należy tu wspomnieć podróże Roberta Grimma i Oddino Morgari do Paryża, spotkanie Morgari z Vanderveldem, korespondencję Fähnricha z Huysmansem i Troelstrą, wreszcie list Plattena wysłany do MBS. Biuro usiłowało zahamować tego rodzaju akcję (odpowieź Vandervelde Morgari, Troelstry Fähnrichowi), motywując, że „czas działania jeszcze nie nadszedł” (okólnik MBS z grudnia 1914 r.), że inicjatywy podjęte przez partie robotnicze państw neutralnych są niecelowe i nieskuteczne, odgradzają je jedynie od partii socjaldemokratycznych państw wojujących („uwazamy konferencje neutralnych w Lugano i Kopenhadze za niecelowe”).

MBS próbowało też wystąpić z inicjatywą własną, wysunęło mianowicie propozycję podjęcia w dniach 20—25 maja w Hadze (chwilowej siedzibie sekretariatu MBS) pertraktacji z przedstawicielami partii socjaldemokratycznych państw walczących — oddzielnie z reprezentantami SD krajów Ententy, oddzielnie (i w innym dniu) z takimiż reprezentantami państw centralnych. Miało to być spotkanie „prywatne”, jak zapewnił Huysmans Dubreuilh'a⁴³.

Lecz Komitet Wykonawczy MBS nie mógł już uchodzić za czynnik neutralny. Upadł projekt przekazania jego funkcji kierownictwu partii szwajcarskiej. Przeniesienie na wniosek SD Szwecji, Norwegii, Danii i Holandii, a za aprobatą Litwinowa, siedziby Biura i jego sekretariatu z Brukseli do względnie bezpiecznej Hagi dało działaczom socjaldemokratycznym państw centralnych powód do komentarza, że znalazło się ono w zasięgu wpływów Ententy, a nawet stało się jej zakładnikiem. Kooptowanie przywódców holenderskiej socjaldemokracji poczytano za samowolę Biura. Pośród socjaldemokratów państw Ententy mówiono

⁴² *Texte de l'Intervention Guesde au Congrès National du 28 XII 1916*, „Humanité” z 29 grudnia 1916.

⁴³ *ISB an die ihm angeschlossenen Parteien. Zirkulär. Dezember 1914*. Żądanie zebrania MBS: Studer i Platten do MBS, 26 lutego 1915, AH, H. 160; Fähnrich do MBS, 29 marca 1915 i Troelstra do Fähnricha (odpowieź), 30 marca 1915. Tamże, H. 174; Huysmans do Fähnricha, 11 czerwca 1915. Tamże, H. 215. W sprawie konferencji państw neutralnych: Stauning do MBS, 3 stycznia 1915. Tamże, H. 29; Huysmans do Stauninga, 14 stycznia 1915. Tamże; Huysmans do Akselroda, V. Adlera i Dubreuilh'a, 2 lutego 1915. Tamże, H. 95, H. 100, H. 107.

o wpływach germanofilskich w Hadze, traktując jako rozsądnik tych wpływów właśnie socjaldemokrację holenderską i jej przedstawicieli w MBS. Jedyna narada, na której Komitet Wykonawczy MBS był reprezentowany, a mianowicie konferencja londyńska przywódców partii socjaldemokratycznych krajów Ententy (14 lutego 1915 r.), przybrała charakter politycznej mobilizacji dla celów wojennych.

Skoro jednak MBS nie mogło doprowadzić do spotkania przywódców socjaldemokracji należących do obu zwalczających się obozów, inicjatorzy międzynarodowego spotkania musieli pominąć w swej akcji skompromitowaną egzekutywę zbankrutowanej Międzynarodówki, a tego rodzaju krok umożliwił uzupełnienie grona stosunkowo umiarkowanych polityków, którzy obradowali w Lugano, przedstawicielami lewicy — na pierwszym etapie rosyjskiej i polskiej.

5 września, w dniu przyjazdu do Berna, Lenin omówił z przywódcą szwajcarskiej SD Robertem Grimmem zadania i taktykę partii robotniczych w warunkach wojny imperialistycznej i krachu Międzynarodówki. W inicjatywie włoskich i szwajcarskich socjaldemokratów zwołania konferencji międzynarodowej Lenin i jego towarzysze wzięli najczynniejszy udział. Zasadnicze ich oceny i wytyczne znajdujemy w ułożonym przez Lenina manifestie KC SDPRR, pt. „Wojna a Socjaldemokracja Rosji”⁴⁴. Dokument ten odróżnia od dotychczasowych wystąpień antywojennych brak postulatu pokoju oraz złudzeń, że pokój uratują państwa w danym konflikcie neutralne. A przeciw złudzenia te w postaci wiary w zbawienny skutek arbitrażu przyświecały tezm Vlegiena do punktu III („Imperializm i arbitraż”) porządku dziennego kongresu wiedeńskiego i obradom socjalistów państw neutralnych w Kopenhadze. W manifestie dominuje natomiast tendencja do przekształcenia wojny imperialistycznej w wojnę domową, w rewolucję. Postępowanie dotychczasowych przywódców większości socjaldemokratycznych partii europejskich Lenin nazwał bez osłonek zdradą i wskazał na jej korzenie — oportunizm, reformizm, który wyrodził się w szowinizm.

W swych artykułach, oświadczeniach i przemówieniach — wbrew panującym dotychczas w prasie socjaldemokratycznej zasadom ogólnikowych ocen — Lenin wymienił z imienia i nazwiska nie tylko reprezentantów skrajnego nacjonalizmu (Vandervelde, Hervé, Plechanow), lecz również tych, którzy nie zdecydowali się na otwarte zerwanie z prawicą partyjną, co więcej, siłowali ją częściowo przynajmniej usprawiedliwić (Akselrod), podporządkowywali się decyzji oportunistycznej większości, osłabiając się nakazem dyscypliny organizacyjnej (Haase i Kautsky). Lenin bezwzględnie tępił wszelką niekonsekwencję, wszelką próbę osłabienia ciosu, chociażby podyktowaną względami politycznej niedojrzałości mas. Nie zawahał się przed rzuceniem hasła tak kontrowersyjnego i niepopularnego, jak „klęska własnego rządu”, godzącego w tych wszystkich, którzy nie mogli się zdobyć na odmówienie poparcia rządowi własnego kraju, obciążonemu zbrodnią współudziału w imperialistycznej rozgrywce wojennej⁴⁵.

⁴⁴ W. I. Lenin, *Wojna a socjaldemokracja Rosji*, Dzieła t. 21, s. 11—21.

⁴⁵ W. I. Lenin, *Wojna europejska a socjalizm międzynarodowy*, Dzieła t. 21, s. 6—10; *Sytuacja i zadania Międzynarodówki socjalistycznej*, tamże, s. 22—28; *Martwy szowinizm a żywy socjalizm (jak odbudować Międzynarodówkę?)*, tamże, s. 86—94; *I cóż dalej! O zadaniach partii robotniczych wobec oportunizmu i socjalizacji*, tamże, s. 100—108; *Sofizmaty socjalizacji*, tamże, s. 181—186; *Krach II Międzynarodówki*, tamże s. 207—267.

Oczywiście na takiej platformie można było konsolidować tylko elementy rewolucyjne. Propozycja „Naszego Słowa” — pisma mniešszewików-internacjonalistów w Paryżu — by uzgodnić wystąpienia na zapowiedzianej konferencji socjalistów państw Ententy w Londynie, upadła sama przez się, gdy wysłano do zespołu redakcyjnego leninowską deklarację polityczną.

Ta sama platforma leninowska przedstawiona przez Litwinowa na owej konferencji londyńskiej, w obecności ministrów socjalistów (Vandervelde i Sembat), głosicielei walki aż do zwycięstwa (Vaillant i Rubanowicz), zrobiła niesamowite wrażenie. Dostojnemu gronu posłów, ministrów, członków instancji partyjnych, publicznie zarzucono zdradę. Litwinowowi nie pozwolono zakończyć odczytywania deklaracji, jego uprawnienia jako uczestnika obrad zakwestionowano, mimo że był oficjalnym reprezentantem KC SDPRR w MBS i został powiadomiony o przygotowywanej się naradzie przez Huysmansa. Opuszczenie obrad było logiczną konsekwencją rzuconego wezwania. Lenin w pełni zaaprobował postępowanie Litwinowa. Z deklaracją bolszewicką solidaryzował się Jan Berzin, przedstawiciel łotewskiej socjaldemokracji. KC SDPRR spodziewał się również poparcia rozłamowców, lecz ci nie mieli swego przedstawiciela na konferencji londyńskiej. Delegaci zespołu redakcyjnego „Naszego Słowa” i PPS-Lewicy: L. Martow i St. Łapiński, a także A. Warski nie otrzymali wiz wjazdowych do Anglii. Łapiński i Martow wystali wspólnie podpisany manifest na ręce prezydium narady, lecz nie uznało ono za wskazane zapoznać z tym dokumentem zebranych⁴⁶.

Specyfika stanowiska Lenina, odmiennosc jego wniosków w porównaniu z wnioskami innych przedstawicieli ówczesnej lewicy, wystąpi szczególnie ostro w stosunku do III międzynarodowej konferencji kobiet-socjalistek, jedynej imprezy, która miała towarzyszyć kongresowi w Wiedniu i mimo kompromitacji jego organizatorów i bankructwa jego inspiratora — MBS, jednak się odbyła (26—27 marca 1915 r.) staraniem sekretarza Międzynarodowego Biura do pracy wśród kobiet — Klary Zetkin. W naradach brały udział wybitne działaczki, reprezentujące leninowski kierunek polityczny: Nadieżda Krupka (członkini komitetu organizacyjnego konferencji), Inessa Armand, Helena Rozmirowicz, Olga Rawicz i Zina Lilina. W trakcie prac przygotowawczych Krupka zwróciła się do Krasnego z pytaniem, czy nie zna towarzyszki, która by mogła pomóc w nawiązaniu kontaktu z działaczkami kobiecymi w Wiedniu. Krasny wskazał Irenę Izolską i skontaktował ją z Krupką i Leninem. Wyłoniła się propozycja, by dać jej mandat ZK SDKPiL i w ten sposób wprowadzić na konferencję polską socjaldemokratkę. Wśród części kierowniczego aktywu „rozłamowców” kandydatura ta wywołała jednak zastrzeżenia. Izolska-SDKPiL-ówka, żona sekretarza Biura Zagranicznego OK SDPRR Semena Semkowskiego, traktowana była jako nosicielka wpływów mniešszewickich w SDKPiL-owskim środowisku. „Irenę pod żadnym warunkiem — uprzedzał Radek — bo będzie walka z pacyfistkami”. Izolska na konferencję przybyła, ale jako delegatka mniešszewickiego OK. Drugą przedstawicielką OK była Angelika Bałabanowa, raczej zresztą czynna w tym okresie w socjaldemokracji włoskiej niż rosyjskiej.

⁴⁶ W. I. Lenin, *O konferencji londyńskiej*, Dzieła t. 21, s. 127—129; *W sprawie konferencji londyńskiej*, tamże, s. 176—178; Zimowiew do Hamedkiego, 12 lutego 1915, CPA IML, f. 17, op. 11, nr 42137; F. Tych, *PPS-Lewica w latach wojny 1914—1918*, Warszawa 1960, s. 73—74; A. Rosmer, op. cit., s. 190—207.

„Oczekujemy waszej delegatki” — upominała Krupska kierownictwo „rozłamowców”. ZK SDKPiL wydelegował Marię Mariańską, która figurowała również jako Kamińska⁴⁷.

Wbrew koncepcji Lenina, reprezentowanej przez Krupską, organizatorzy konferencji zrezygnowali z projektu zorganizowania narady przedstawicieli internacjonalistycznej lewicy na rzecz szerokiej reprezentacji ruchu kobiecego.

Czołowym problemem konferencji stała się walka o pokój (*Friedenaktion*), prowadzona pod starym hasłem „wojna — wojnie”. W jej cieniu ustawiono problem walki z drożyzną, lecz zatarł się problem walki z szowinizmem, nie zaatakowano przywódców, którzy głosowali za kredytami wojennymi. Klara Zetkin przemawiała z trybuny nie tylko do delegatek, lecz poprzez zebrane kobiety usiłowała dotrzeć do serc i rozumów kobiet całego świata, unikała potępień i posążeń. Nie wymieniła tych, którzy zawiedli zaufanie mas pracujących. Przemówienie Zetkin było proste i uczuciowe, postulaty i argumentacja dobrane tak, by trafiły do środowiska i z tego właśnie powodu — umiarkowane⁴⁸.

Delegatka KC — Inessa Armand — przeczytała deklarację napisaną przez Lenina. Według świadectwa Krupskiej „poparła ją w swym wystąpieniu Polka — Kamińska”⁴⁹.

Deklaracja leninowska była dokumentem sporządzonym bez taryfy ulgowej. Wzywając do walki z wojną rozróżniała zaborcze wojny imperialistyczne i wojny wyzwolenicze, także narodowyzwolenicze, wskazywała na konieczność przekształcenia wojny imperialistycznej w wojnę klasową, wojnę o socjalizm. Dowodziła, że obiektywne przesłanki socjalizmu już dojrzały. Jako warunek powodzenia wymieniała na czołowym miejscu usunięcie elementów niepewnych, chwiejnych, które mogłyby przerzucić się do obozu wroga, oportunistów, szowinistów i tych, którzy ich gotowi rozgrzeszyć, a nawet usprawiedliwić. Było to wezwanie do walki nie tylko z prawicą, lecz również z centrum w ruchu socjalistycznym. Chociaż deklaracja nie uzyskała poparcia większości zgromadzonych kobiet, rolę swą jednak spełniła, ukazała bowiem program działa-

⁴⁷ Krasny do Haneckiego, 15 lutego i 9 kwietnia 1915, CPA IML, f. 486, op. 1, nr 82 (fot. AZHP); Radek do Haneckiego, 23 marca 1915. Tamże, nr 83 (fot. AZHP); Krupska do Haneckiego, 25 marca 1915. CPA IML, f. 17, op. 7, nr 42135; Zinowiew do Haneckiego. Tamże, op. 11, nr 42138.

⁴⁸ C. Zetkin, *Frauen des arbeitenden Volkes*, [w:] *Ausgewählte Reden und Schriften* t. I, Berlin 1957, s. 668—671; W. I. Lenin, *Projekt rezolucji międzynarodowej żeńskiej socjalistycznej konferencji, Potnoje sobranie soczinnienij* t. 26, s. 206—208. Por. także t. 49, s. 97—98, 110; O. Rawicz, *Międzynarodnaja żeńska socjalistyczna konferencja 1915 g.*, [w:] „Proletarskaja Rewolucja” nr 10, 1925, s. 165—177; J. Tiomkin, *Lenin i międzynarodnaja socjal-demokratija. 1914—1917*, Moskwa 1968, s. 122—133. Pełnego składu delegacji SPPRR (bolszewików) Tiomkin nie podał, przytoczył ją N. Korolew w pracy: *Lenin i międzynarodnoje rabocznie dżiżenieje*, Moskwa 1968, s. 93.

⁴⁹ N. Krupska, *Wspomnienia o Leninie*, Warszawa 1958, s. 344. B. Szmidt we wstępie do wydawnictwa: *SDKPiL. Materiały i dokumenty. 1914—1918*, Moskwa 1936, s. XXIX nazywa delegatkę SDKPiL M. Mariańską. W korespondencji towarzyszy przebywających w Szwajcarii nazywano ją Marią. F. Tych utrzymuje, że delegatką była Zofia Unszlicht (*La participation des partis ouvriers polonais au mouvement de Zimmerwald*, odbitka z „Annali dell' Istituto Giangiacomo Feltrinelli”, Milano 1961, s. 95—96). Przeczą temu twierdzeniu badania B. Radlaka; utrzymuje on, że Z. Unszlicht wróciła w końcu 1914 r. do Warszawy i tu w latach następnych brała udział w ruchu robotniczym. Por. B. Radlak, *SDKPiL w latach od 1914—1918*, Warszawa 1967, s. 47 i inne.

nia tak daleko idący, że musiał wywołać oddźwięk, chociażby na zasadzie sprzeciwu.

I znów szczegół charakterystyczny: Lenin ostro ocenił taktykę Klary Zetkin, polegającą na dostosowaniu zadań i haseł do stopnia politycznej dojrzałości audytorium. Zaliczył ją nawet złośliwie do *Klatsch-Weiber*. Uważał, że nie należy zniżać się do mas a podnosić masy do rewolucyjnej platformy, uczyć ścisłego języka politycznych programów. „Dla nas (tj. dla całej lewicy) najważniejsze jasne, pełne, ścisłe *Prinzipienklärung*. Bez tego wszystkie tzw. zasady działania to tylko frazes, tylko oszustwo. Co uzyskano z Zetkinowskiej rezolucji działania w Bernie? Nic w sensie działania, nic w sensie zasad” — pisał Lenin do Radka w pierwszych dniach sierpnia 1915 r.⁵⁰

17 kwietnia 1915 r. odbyła się w Bernie międzynarodowa konferencja młodzieży socjalistycznej. W imieniu KC SDPRR występowały I. Armand i G. Safarow. Treść ich wystąpienia pokrywała się z deklaracją ogłoszoną na konferencji kobiet. ZK SDKPiL reprezentował K. Radek. Pozycja delegata „rozłamowców” była proleninowska, jeśli wnioskować na podstawie opinii politycznych przeciwników⁵¹. Wyłonione w wyniku obrad biuro (*Das Bureau der internationalen Verbindungen sozialistischer Jugendorganisation*) założyło pismo młodzieżowe pn. „Jugend Internationale” w wersji niemieckiej, włoskiej i szwedzkiej. Łączny 50-tysięczny nakład świadczy, jak chłonne było zaplecze obradujących w Bernie 14 młodych internacjonalistów. W ciągu 2 lat wydano 11 numerów pisma. Wśród współpracowników rewolucyjnego organu młodzieżowego spotykamy obok Lenina, Liebknechta, Aleksandry Kollątąj również SDKPiL-owców — Radka (11 artykułów) i Brońskiego (8 artykułów). Zarówno na konferencji kobiet, jak i na konferencji młodzieży nie byli reprezentowani ani PPS-Lewica ani „zarządowcy”. Nie zostali powiadomieni w toku akcji przygotowawczej. Feliks Kon uskarżał się na brak informacji⁵².

Po konferencji młodzieżowej w kołach internacjonalistycznych powstały dwa odmienne projekty działania. Kierownictwo szwajcarskiej socjaldemokracji zmierzało do zwołania konferencji robotniczych partii państw neutralnych. Była ona pomyślana jako kontynuacja spotkania w Lugano, a jednocześnie jako odpowiednik konferencji w Kopenhadze, lecz w rozszerzonym składzie. Wyznaczono nawet miejsce spotkania — Zurych. Projekt ten wzbudzał jednak zastrzeżenia. Najważniejsze polegało na tym, że walkę z wojną należało przede wszystkim prowadzić w krajach wojujących, a nie neutralnych; właśnie w krajach prowadzących działania wojenne ukuta została taktyka *Burgfrieden*, współdziałania z rządem, a nawet udziału w rządzie za te działania odpowiedzialnym. Przeciwwstawić się tego rodzaju taktyce mogła w krajach objętych pożogą wojenną tylko opozycja, stąd druga koncepcja — lansowana przez Lenina — zwołanie narady frakcji opozycyjnych, a nawet drobnych grupek opozycyjnych, ponad głowami kierownictwa partyjnego, troszcząc się głównie o to, aby reprezentowani byli „zbuntowani” z obu stron frontu. Narada taka miałyby opracować program działania, rozpoczynając od bez-

⁵⁰ W. Lenin do Radka, *Dziela* t. 49, s. 115 n. Tamże, s. 97 n. list do D. Wynkoopa.

⁵¹ Radek do Haneckiego, list i telegram z 3 kwietnia 1915. CPA IML, f. 486, op. 1, nr 84 (fot. AZHP); tamże, f. 451, op. 3, nr 19180; J. Tiomkin, *Lenin i międzynarodunadna social-diemokratija*, s. 133—136.

⁵² F. Kon, 15 kwietnia 1915. CPA IML, f. 343, op. 4, nr 19183.

względego potępienia dotychczasowych przywódców partyjnych. Wyłoniła się wreszcie koncepcja trzecia, kompromisowa, wysunięta przez Martowa i jego towarzyszy z redakcji „Naszego Słowa” w Paryżu: wpływając na szwajcarską socjaldemokrację, by na zjazd partii krajów neutralnych zaprosić również przedstawicieli opozycji w łonie partii krajów prowadzących wojnę. Akselrod, który w imieniu OK SDPRR bezpośrednio komunikował się z Grimmem, przyznał mu się, że i ten projekt uważa za zbyt optymistyczny; sądził, że uda się może uzyskać zaproszenia dla przedstawicieli opozycji w charakterze gości, a w toku obrad można by doprowadzić do „prywatnego spotkania” gości z oficjalnymi delegatami⁵³. Zdecydowano się na konferencję lewicy, zresztą tego rodzaju określenie wymagało jeszcze sprecyzowania. Zaaprobował tę propozycję Fritz Platten w imieniu lewicy szwajcarskiej. Wyraził zgodę również Akselrod, aczkolwiek zastrzegł się, że nie wierzy w powodzenie tego rodzaju imprezy⁵⁴.

Po uzgodnieniu zasadniczej koncepcji należało ustalić, kogo się zaprasza, kiedy owa konferencja ma się odbyć, czego należy się po niej spodziewać. Sprawa miejsca była przesądzona: zebrać się miano w Bernie — w orbicie wpływów Grimma. Do pozostałych problemów miała ustosunkować się narada wstępna (*Vorkonferenz*). Wyznaczono ją na 5 lipca, lecz termin ten uległ przesunięciu na 11 t. m. W czerwcu trwała wymiana zdań co do składu narady. Zamierzano odbyć ją ponownie w szczytym gronie. Zapraszać miano indywidualnie. Przewidywano, że wezmą w niej udział Grimm i Morgari, Lenin i Akselrod oraz Walecki, współpracujący z mienszewikami. Ten ostatni 21 czerwca poinformował Akselroda: „Spośród Rosjan zaproszeni są *ad personam* (w ogóle wszyscy *ad personam*): Wy i Lenin, z Polaków — ja”⁵⁵. Niesposób było jednak pominąć Adolfa Warskiego. Przyjechał on z kraju dopiero w lutym 1915 r. Pracował w Zagłębiu, był współredaktorem nowego polskiego pisma socjalistycznego „Głos Robotniczy”, które ukazywało się jako wspólny organ SDKPiL (zarządców) i PPS-Lewicy. Wyjechał do Katowic w sprawie druku kolejnego numeru, lecz koncentracja wojsk i specjalne środki ostrożności w związku z przygotowywaną niemiecką ofensywą uniemożliwiły mu powrót do Zagłębia. Udał się więc do Zurychu. Zarząd Główny nie funkcjonował, Biuro Sekcji Zagranicznych również nie istniało, jego członków przedzielała linia frontu, ale Warski posiadał poważny autorytet osobisty, był jedynym, który powrócił z żywej pracy krajowej, wzmacniała jego pozycję współpraca w kraju z PPS-Lewicą. Była to więc kandydatura nie do obalenia. Usiłowano natomiast pozostawić na uboczu „rozłamowców”. Ich pozycja międzynarodowa wciąż jeszcze nie była unormowana. Nie wzmocniło jej dopuszczenie na naradę brukselską na żądanie KC SDPRR. Traktowano ich jako „wasali” Lenina, w rzeczywistości jednak po konferencji brukselskiej stosunki ZK SDKPiL z KC SDPRR nie były tak ścisłe, jak w okresie krakowsko-poronińskim.

Lenin wahał się początkowo, czy należy brać udział w imprezie, w której elementy centrystowskie będą miały niewątpliwą przewagę („a jeszcze mnie namawialiście!”). Decydując się na ten krok („pójść, jeśli zawołają”) postanowił w trakcie konferencji przeprowadzić ściślejszą na-

⁵³ Akselrod do Grimma, 5 maja 1915. IIvSG, Grimm, B. 10.

⁵⁴ Akselrod do Grimma, 11 maja 1915. Tamże.

⁵⁵ Walecki do Akselroda, 21 czerwca 1915. IIvSG, Briefe an Akselrod, (12) 49-XII-A.

radę lewicy, która potępi zdradę proletariackiego internacjonalizmu, odetnie się od manewrów centrystów i nakreśli drogę walki rewolucyjnej zamiast mglistego hasła pokoju⁵⁶. 11 czerwca Kamiński pisał: „Radek przywiózł nowinę, że odbędzie się międzynarodowa konferencja krajów wojujących — opozycyjna — z inicjatywy Włochów. — —. Będą zapewne i elementy pacyfistyczne, więc nie wiadomo, czy uda się dojść do porozumienia — —. Przyjaciele Karola [z KC SDPRR — W. N.] wyobrażają sobie sprawę tak, że może uda się sformułować wspólny plan akcji. Dla sprecyzowania zaś rezolucji zasadniczej, mordobitnej, zbierze się ściślejsza konferencja marksistów, PPS i ZG. Są zawiadomieni (nieoficjalnie, tak samo jak my i Rosjanie) tak, że zapewne wypadnie się z nimi porozumieć; naturalnie ja i Władek [Krajewski — W. N.] uważamy, że inicjatywa nie może wyjść z naszej strony”⁵⁷. W przytoczonej informacji interesujące jest zaliczenie do lewicy zarówno obu odłamów SDKPiL, jak i PPS-Lewicy i przewidziana przez „rozłamowców” wspólna narada polskich partii robotniczych celem uzgodnienia stanowiska przed planowaną konferencją międzynarodową. Precedensy już były: wspólne spotkanie odbyło się przecież w Brukseli (w lipcu 1914 r.), wspólnie wydano odezwę z chwilą wybuchu wojny, założono Międzypartyjną Radę Robotniczą. Ścieżka do porozumienia była już przetarta.

„Rozłamowcy” byli poinformowani o planowanej konferencji, nie dowiedzieli się natomiast o naradzie wstępnej. „Nie rozumiem, jak przegapiliście *Vorkonferenz* w Bernie!” — napisze Lenin do Radka 15 lipca 1915⁵⁸.

W naradzie wstępnej Lenin nie wziął udziału, co było zapewne wrazem wspomnianej powściągliwości w stosunku do wciąż jeszcze niezbyt wyraźnej imprezy.

KC SDPRR reprezentował Zinowiew (niewątpliwie instruowany przez Lenina), OK SDPRR — Akselrod, ZG SDKPiL — Warski, PPS-Lewicę Łapiński. Z ramienia włoskiej partii socjalistycznej występowali Morgari i Bałabanowa. Przewodniczył Robert Grimm, a ponieważ kierownictwo szwajcarskiej SD nastawiało się na konferencję państw neutralnych, a bynajmniej nie na naradę lewicy, przewodniczący berneńskiego spotkania Robert Grimm zarządu partii nie reprezentował, lecz figurował jako przedstawiciel organu partyjnego — gazety „*Berner Tagwach*”. Zachował się oficjalny protokół, sporządzony przez A. Bałabanową i sprawozdanie Zinowiewa w języku niemieckim.

Na wstępie należało ustawić nową inicjatywę — naradę lewicy, w stosunku do poprzedniej inicjatywy szwajcarskiej SD — narady partii neutralnych. Walecki szeroko uzasadnił decydującą rolę przedstawicieli partii krajów wojujących w podjętej akcji antywojennej. Stanowisko to zostało zaaprobowane (zresztą próby nawiązania kontaktu były już podjęte przed spotkaniem).

Drugim problemem dyskusyjnym był stosunek do dotychczasowej organizacji międzynarodowej. Kryterium doboru partii zaproszonych, według wyjaśnienia Grimma, było posiadanie przez nich reprezentanta w MBS. Lecz oparcie się o dotychczasowy skład MBS wykluczało ugrupowania opozycyjne, lewicowe. Oznaczało to przejście do porządku dzien-

⁵⁶ Lenin do Radka, po 19 czerwca i 15 czerwca 1915. *Połnoje sobranije socziniemij* t. 49, s. 81 n., 96.

⁵⁷ CPA IML, f. 486, op. 1, nr 88 (fot. AZHP).

⁵⁸ Lenin do Radka, 15 lipca 1915. *Połnoje sobranije socziniemij* t. 49, s. 96.

nego nad krachem II Międzynarodówki. Była to zarazem próba pogrzebania planu Lenina — potraktowania przyszłej konferencji lewicy jako pierwszego kroku poczynionego w kierunku organizowania nowej — III Międzynarodówki. Na tę perspektywę wskazał na naradzie Zinowiew. Natomiast Grimm podkreślił, że okólnik zapowiadający konferencję musi być tak sformułowany, by nie ulegało wątpliwości, „że nie chodzi bynajmniej o nowe trwale, lecz jedynie tylko o prowizoryczne połączenie elementów internacjonalistycznych” (*dass es sich nicht um eine neue beständige, sondern lediglich um eine provisorische Zusammenfassung der internationalistischen Elemente handelt*).

Trzecim problemem dyskusyjnym był cel owego trwałego czy prowizorycznego zjednoczenia. Grimm był przeciwnikiem dysput teoretycznych i podejmowania decyzji w sprawach zasadniczych. Podkreślił, że przyszła konferencja nie powinna uchylać jakichkolwiek rezolucji, ma ogłosić jedynie wezwania w formie okólnika. Było to zgodne z jego tezą, że należy unikać wrażeń, iż chodzi o jakąś nową i trwałą jedność (bo taka oczywiście wymagałaby ustaleń programowych i uzgodnienia linii politycznej). Zinowiew w imieniu KC SDPRR domagał się takiej dysputy. Zdaniem Grimma, zadaniem przyszłej konferencji miało być zjednoczenie wysiłków do walki o pokój. Zinowiew reprezentował stanowisko Lenina, że chodzi o zjednoczenie sił lewicy do walki rewolucyjnej przeciwko rządowi, które rozpętały wojnę, przeciwko ustrojowi, który ją uwarunkował, idzie więc również o wytyczenie środków tej walki. Stanowisko to zostało sformułowane w zaproponowanym w imieniu KC SDPRR porządku dziennym przyszłej konferencji, w którym rewolucyjna walka proletariatu przeciwstawiona została pacyfizmowi, a rewolucyjne masowe wystąpienia proletariatu wskazane jako konkretny środek walki z wojną imperialistyczną.

Tak zasadnicze różnice poglądów na charakter i zadania przyszłej konferencji prowadziły do odmiennej koncepcji dotyczącej jej składu. Robert Grimm zmierzał do wzmocnienia elementów centrystycznych, proponował zaprosić Haasego i Kautskiego, a więc wprowadzić nie tylko czołowych przedstawicieli niemieckiej socjaldemokracji, lecz również wpływowych członków MBS. Charakterystyczne, że zwracając się do SDPRR-bolszewików Grimm napisał do Litwinowa w Londynie, który był członkiem MBS, a nie do Lenina w Bernie, który zrzekł się tego stanowiska. Była to niewątpliwie chęć pominięcia KC SDPRR, ale również pewna zasada. Idąc w tym kierunku konferencja stałaby się, według zamierzeń Grimma, kontynuatorką MBS, ewentualnie środkiem ożywienia MBS. Natomiast przedstawiciel KC SDPRR stanowczo przeciwstawił się zaproszeniu centrystów, podkreślił, że konferencja została pomyślana jako narada lewicy, proponował włączyć do prac przygotowawczych SDKPiL-owców-„rozłamowców”, bułgarskich „cieśniaków”, socjaldemokratów łotewskich, holenderskich, szwedzką i norweską lewicę, a jako reprezentantów niemieckiej lewicy nie tylko grupę „Internationale”, lecz również grupę „Lichtstrahlen” (noszące nazwy wydawanych czasopism). Z uwagi na to, że inicjatorką grupy „Internationale” była Róża Luksemburg, a jej aktywnym członkiem i autorem kilku nielegalnych wydawnictw — Julian Marchlewski, zaś czynnym członkiem zespołu „Lichtstrahlen” był Karol Radek, łącznik między tą grupą a Leninem, wniosek KC SDPRR zapewniał SDKPiL-owcom poważną pozycję na przyszłej konferencji.

Podczas gdy Akselrod zdecydowanie poparł propozycję zaproszenia Haasego, na ogół występujący z nim solidarnie Walecki tym razem zaproponował na razie tylko nieoficjalnie poinformować Haasego o planowanej konferencji i zbadać, czy rzeczywiście porozumienie „z szerokimi kołami partyjnymi” jest możliwe. Warski wypowiedział się przeciwko zaproszeniu centrystów w ogóle, a Haasego w szczególności, a więc zaaprobował w tej sprawie pozycję KC SDPRR. Natomiast zarówno Walecki, jak i Warski wystąpili zgodnie przeciwko „rozszerzonej liście zaproszonych” (rozszerzonej ku lewicy), przy czym Warski zaatakował zarówno „rozłamowców”, jak i grupę „Lichtstrahlen”, pogardliwie odzywając się o Radku⁵⁹.

W ten sposób już podczas wstępnej narady ustaliła się pozycja przedstawicieli polskich partii robotniczych. Nieobecni „rozłamowcy” zostali potraktowani jako sprzymierzeńcy Lenina. Warski zaznaczył dystans między ZG SDKPiL a KC SDPRR i jego sprzymierzeńcami, jednocześnie odciął się od centrystów. Walecki zademonstrował bardziej dyplomatyczny stosunek do czołowych przedstawicieli niemieckiego centrum partyjnego, lecz w każdym razie uplasował się na lewo od przedstawiciela OK SDPRR, nie pozwalając na identyfikowanie pozycji PPS-Lewicy z pozycją mieńszewików, a jednocześnie odgrodził się od bolszewików. Zarysowała się możliwość współpracy między przedstawicielami ZG SDKPiL i kierownictwa PPS-Lewicy.

Wobec tak daleko posuniętych rozbieżności postanowiono zwołać drugą z kolei naradę wstępną. W liście do Radka Lenin podał jej termin — 7 sierpnia 1915⁶⁰. Wskutek tej informacji H. Kamiński 3 sierpnia złożył na ręce Grimma w imieniu ZK SDKPiL protest przeciwko pominięciu „rozłamowców” podczas organizowania (pierwszej z kolei) narady wstępnej, powołując się na osiągnięcia swej partii w kraju, skonstatowane również na łamach „Berner Tagwache” (Kamiński nie zaznaczył, że wspomniane informacje, dotyczące m. in. otrzymanych z kraju dwóch ulotek wydanych przez „rozłamowców”, zostały podane przez Radka)⁶¹. Ponieważ Radek, a przypuszczalnie za jego pośrednictwem i Kamiński, wiedzieli o owej naradzie od trzech prawie tygodni, tak opóźniony protest można potraktować tylko jako środek nacisku, mający na celu uzyskanie zaproszenia na drugą z kolei naradę wstępną.

Zaproszenie „rozłamowców” oraz innych grup międzynarodowej lewicy było niewątpliwie zasługą Lenina. Rozesłanie sprawozdania z narady wstępnej, następnie ożywiona korespondencja, wykorzystywanie wszystkich możliwych dróg dotarcia przyniosło owoce. Lecz rozszerzenie składu zaproszonych zacierało właściwie granicę między naradą wstępną a konferencją. Postanowiono z narady zrezygnować, ukonstytuować się od razu jako konferencja.

Wyteżona praca Lenina na etapie przygotowawczym do konferencji zimberwaldzkiej została dostatecznie naświetlona w dotychczasowej literaturze⁶². Nas interesują przede wszystkim jego stosunki z polskimi

⁵⁹ *Vorbereitenden Sitzung der Zimmerwalder Konferenz. Bern, 11 Juli 1915, [w:] Die Zimmerwalder Bewegung t. 1, Hague—Paris 1967, s. 29—43.*

⁶⁰ Lenin do Radka (między 12 a 18 lipca 1915). *Počnoje sobranije soczinienij t. 49, s. 95 n.*

⁶¹ Kamiński do Grimma, 3 sierpnia 1915. *IIVSG, Grimm, loc. cit.*

⁶² N. Korolew, *op. cit.*, s. 57—64; J. Tiomkin, *Lenin i międzynarodowa socjaldemokratija. 1914—1917*, Moskwa 1960, s. 172—186; A. Reisberg, *Lenin und die Zimmerwalder Bewegung*, Berlin 1966, s. 157—165.

socjaldemokratami oraz ich stosunek do leninowskich poczynań, ocen i wypowiedzi programowych.

Podczas gdy „zarządowcom” zabrakło na emigracji organizującego ośrodka, „rozłamowcy” odbudowali zdeorganizowany przymusową emigracją z Galicji i aresztami w Królestwie Zarząd Krajowy, a właściwie jego kolegium zagraniczne. Zadanie było o tyle ułatwione, że instancja ta od chwili powstania była tak zakonspirowana, iż nawet wybitni działacze partyjni nie znali jej członków. Ze składu przedwojennego na emigracji znaleźli się: w Zurychu Czesław Hanecki — przedstawiciel ZK za granicą, a więc oficjalny kierownik wszelkiej pracy partyjnej poza granicami kraju, a w Paryżu członek ZK — Antoni Małeckki. Hanecki kooptował Henryka Stein-Kamińskiego i Władysława Stein-Krajewskiego. Postanowiono także stworzyć szersze kolegium — redakcję partyjną, dołączając w tym celu do składu ZK przedwojennych współpracowników prasy partyjnej. Jako pierwszego kooptowano Józefa Rotstadt-Krasnego, następnie, na ich własne żądanie, Karola Radka i Mieczysława Warszawskiego-Brońskiego. Pod naciskiem Radka i Brońskiego uprawnienia kolegium redakcyjnego zostały rozszerzone. Jego członkom zakomunikowano skład Zarządu Krajowego, udostępniono jego korespondencję i poinformowano o źródłach finansowych organizacji, dotychczas objętych szczególnie ścisłą konspiracją, ponieważ pieniądze otrzymywano przeważnie z kraju ⁶³.

Zarząd Krajowy nadal prowadził bieżące sprawy partyjne, utrzymywał nawiązaną za pośrednictwem Kopenhagi więź z Warszawą. Sprawy o większej wadze konsultowano z członkami redakcji, przeważnie korespondencyjnie. Dwukrotnie — w czerwcu i wrześniu — zebrało się plenum kolegium redakcyjnego, rozpatrując sprawy organizacyjno-personalne i podstawowe wytyczne linii partii. Częstsze zebrania utrudniało to, że Hanecki przebywał w Zurychu, a w lipcu przeniósł się do Kopenhagi, Kamiński i Krajewski pozostali w Zurychu, Krasny mieszkał w Genewie, Radek i Broński w Bernie ⁶⁴. W Bernie znajdował się ośrodek organizacyjny przyszłej konferencji międzynarodowej, toteż znaczenie berneńskiej części kierownictwa „rozłamowców” było praktycznie większe niż oficjalne ich stanowisko w hierarchii partyjnej. Uznawano kierowniczą rolę Haneckiego; tylko on miał prawo podpisywać ważniejsze dokumenty partyjne. Po ostrym starciu w sprawach organizacyjnych (Hanecki kategorycznie sprzeciwił się kooptowaniu do ZK Radka i Brońskiego), podczas którego zarzucono mu apodyktyczność, co go szczególnie dotknęło, pieczęć partyjna została przekazana Kamińskiemu, tak więc żadna poważniejsza decyzja nie mogła być powzięta bez uzgodnienia stanowiska Haneckiego i szwajcarskiej części ZK ⁶⁵.

Poważnym osiągnięciem było wydanie w niezwykle szybkim tempie w lutym 1915 r., natychmiast po zorganizowaniu kolegium redakcyjnego, numeru 24 „Gazety Robotniczej”. Duże zainteresowanie tą inicjatywą wydawniczą przejawiał Lenin. Dał Haneckiemu adres W. Karpińskiego,

⁶³ Krasny do Haneckiego, Kamińskiego i Krajewskiego, 24 czerwca i 22 lipca 1915. CPA IML, f. 486, op. 1, nr 82; Hanecki do Kamińskiego, Krajewskiego i Krasnego, 28 lipca 1915. Tamże, nr 86; Kamiński do Haneckiego, 30 lipca i 3 sierpnia 1915. Tamże (fot. AZHP).

⁶⁴ Miejsca zamieszkania na podstawie zachowanej korespondencji. Por. również R. Jermolajewa, *Jakub Hanecki*, „Z Pola Walki” nr 2, 1962, s. 187.

⁶⁵ Por. wyżej przypis 63.

który organizował publikacje wydawnictw bolszewickich podczas wojny. Karpiński mieszkał od 1904 roku w Szwajcarii i doskonale znał miejscowe stosunki. Wskazał on Haneckiemu adres właściciela drukarenki, ideowca, który gotów był drukować wydawnictwo emigracyjne. Należało jeszcze zdobyć polskie czcionki⁶⁶. Wśród prenumeratorów figuruje nazwisko Lenina (adres berneński) i Zinowiewa. Ten ostatni poprosił o drugi egzemplarz pisma, ponieważ pierwszy zabrał mu jeden z towarzyszy partyjnych. Podobnie jak w 1914 r. Lenin złożył składkę na fundusz prasowy „rozłamowców”⁶⁷.

Wątpliwości Małeckiego, czy warto wydawać gazetę, która dotrze, jak ironizował, do kilkunastu emigrantów, okazały się nieuzasadnione. On sam rozkolportował 30 egzemplarzy, a Aleksander Granas w Kopenhadze 40⁶⁸. Istotny był zresztą nie tyle fakt, że nakład został rozprowadzony w całości, jak to, że pismo ujawniło stosunek kierownictwa partyjnego do najistotniejszych zagadnień współczesnych. „Gazeta Robotnicza” oceniła wojnę jako imperialistyczną, podkreśliła demobilizującą rolę nacjonalizmu w środowisku robotniczym, potwierdziła krach II Międzynarodówki, wykazała, iż korzenie jej upadku tkwiły głęboko w reformizmie i oportunistycznym przywódctwie, wezwała do konsolidacji lewicy w walce z wojną, co umożliwi założenie nowej III Międzynarodówki, pod warunkiem, że lewica „przeciwstawiać się będzie próbom zlepiania gruzów starej Międzynarodówki kitem przebaczenia i złudzeń pacyfistycznych”. W porównaniu ze stanowiskiem Lenina zabrakło oceny centrizmu. Nie rzucono oczywiście hasła klęski własnego rządu, którego Polacy nie posiadali, odrzucono również hasło przekształcenia wojny imperialistycznej w wojnę domową, choć sama idea była bliska stanowisku autorów, którzy wzywali, by umieścić „obok hasła walki przeciw wojnie hasło walki o socjalizm”. Tego rodzaju różnice wywołały krytyczne uwagi zwolenników Lenina, podobnie jak wypowiedź redakcji o historycznym znaczeniu brukselskiej narady, poświęconej sprawom organizacyjnym SDPRR i SDKPiL — „brukselskiej komedii zjednoczenia”, według określenia jednego z towarzyszy Lenina⁶⁹.

„Zarządowcy” własnego pisma nie wydali. Warski zakwestionował celowość takiego przedsięwzięcia wobec braku sił literackich i środków finansowych⁷⁰. Nie zdobyła się na własne pismo emigracyjne również PPS-Lewica, a więc „Gazeta Robotnicza” była jedynym pismem, które zdołała opublikować lewica polska i to przed międzynarodowymi konferencjami w Bernie.

Zdecydowana pozycja polityczna gazety zdobyła jej sympatyków, lecz również przeciwników, także we własnych szeregach. Ostro skrytykował ją Małecki. Sądził on, że Hanecki i towarzysze zbyt pochopnie ocenili jako zdradę zwrot polityczny, dokonany przez takich działaczy jak Vaillant i Guesde, Kautsky i Victor Adler, wreszcie Plechanow, zbyt pochopnie także potępił ochotników, którzy zgłosili się do armii francuskiej. Domagał się wnikliwej analizy kwestii polskiej, odejścia od SDKPiL-owskiego schematu. Nie wysuwał jednak pozytywnych rozwiązań, natomiast po-

⁶⁶ J. Tiomkin, op. cit., s. 160.

⁶⁷ Wykazy prenumeratorów „Gazety Robotniczej” i ofiarodawców na fundusz prasy partyjnej (rozłamowców). CPA IML, f. 486, op. 1, nr 91 (fot. AZHP).

⁶⁸ Cześćciowe dane o kolportażu przynosi nr 24 „Gazety Robotniczej” z lutego 1915 r. Por. B. Radlak, op. cit., s. 286. O kolportażu w Kopenhadze pisze A. Granas do Haneckiego, 23 lutego 1915. CPA IML, f. 486, op. 1, nr 84 (fot. AZHP).

⁶⁹ Radek do Haneckiego, 9 marca 1915. Tamże.

⁷⁰ Warski, 6 marca 1915. AZHP, 86/17, nr 487.

stulował dyskusję wewnątrzpartyjną. Proponował również rozpoczęcie dialogu z PPS-Lewicą. Uważał, że różnice dzielące „zarządowców” i „rozłamowców” są zbyt błahe w obliczu wojny i kryzysu, który przeżywa ruch robotniczy. Poglębił się krytyczny, wręcz niechętny stosunek Małeckiego do bolszewików. Zarzucał on Zarządowi Krajowemu uleganie wpływom Lenina. Doszło do zerwania, gdyż Małecki oznajmił, że występuje z ZK. „Z Małeckim nie możemy mieć oficjalnie nic wspólnego” — stwierdził Kamiński w liście do Haneckiego⁷¹.

Drugim wydarzeniem politycznym, które odsoniło daleko idące różnice w poglądach kierownictwa „rozłamowców”, była międzynarodowa konferencja kobieca i wspomniane wyżej wystąpienie SDKPiL-owskiej delegatki. Szczególnie oburzony był Mieczysław Broński: „Myśmy wysunęli hasło wojna — wojnie — jako droga do pokoju — przeciw hasłu Lenina *graždanskaja wojna* (wojna domowa), które nie zawiera celu politycznego, a jest w najlepszym wypadku drogą do celu”. Broński nie miał racji, gdyż hasło przekształcenia wojny imperialistycznej w domową było dla Lenina jedynie drogą wiodącą do wytkniętego celu. Zakończenie rezolucji leninowskiej zgłoszonej na konferencji kobiecej nie pozostawiało wątpliwości, jaki cel powinien zdaniem Lenina przyświecać walce z wojną: „Biorąc w swe ręce inicjatywę w sprawie urządzenia demonstracji i rewolucyjnych manifestacji, robotnice idąc ręką w rękę z proletariatem, będą mogły zapoczątkować nową epokę walki proletariackiej, podczas której proletariat zdobędzie w przodujących krajach socjalizm, a w bardziej zacofanych — republikę demokratyczną”⁷².

Truskier uważał, że delegatka SDKPiL-owska nie powinna była głosować przeciwko rezolucji popartej przez większość konferencji, natomiast wnieść do niej swoje poprawki. Zarzucał on Leninowi zbyt stanowcze potępienie wszystkich przeciwników politycznych. Marię Mariańską krytykowała również Izolska, lecz tu działały zarówno wpływy mieniszewickie; jak i urażona miłość własna. Krasnowo odmienne stanowisko zajęł Józef Krasny: „Nie przyjęta przez konferencję rezolucja [Lenina — W. N.] jest bardzo podobna do krytyki sytuacji międzynarodowej przez Radka w naszej gazecie. Nie ulega wątpliwości, że rezolucja CK jest bez porównania «Gazecie Robotniczej» bliższa niż przyjęta uchwała”⁷³. Tym, którzy krytykowali zbyt ostrą formę polemiki Lenina z przeciwnikami, Krasny odpowiadał: „Pomyślcie, gdyby Lenin nie prowadził w ostatnich latach przed wojną tej tak bezwzględnej polityki, gdyby się poddał likwidatorom itd. itd., stanowisko frakcji w Dumie i w ogóle robotników Petersburgu nie byłoby takie jak dziś”. Krasny wskazywał, że na terenie międzynarodowym w ówczesnej chwili również „najważniejsze jest teoretyczne wyostrenie kwestii, powiedzenie tego, co jest, bez wszelkiego pardonu, stracić można wszystko prócz teorii, programu”⁷⁴.

Stanowisko Krasnego podzielał Hanecki. Obaj nie mieli politycznego zaufania do Brońskiego, a Krasny podejrzewał go wręcz o sympatie mieniszewickie. Sądził, że odgrywa tu rolę wpływ zaprzyjaźnionych z nim Semkowskich. Co do Radka Hanecki twierdził, że istotnych różnic poli-

⁷¹ Małecki do Haneckiego, 18 lutego, 5 marca, 11 kwietnia 1915 oraz Hanecki do Małeckiego (kopia bez daty). CPA IML, f. 486, op. 1, nr 83 (fot. AZHP); Kamiński do Haneckiego (bez daty). Tamże, nr 86 (fot. AZHP).

⁷² Broński, 31 marca 1915. Tamże, nr 84 (fot. AZHP).

⁷³ Truskier (bez daty). Tamże; Krasny, 9 kwietnia 1915. Tamże, nr 82 (fot. AZHP).

⁷⁴ Krasny, 9 kwietnia 1915. Tamże.

tycznych między kolegium ZK (reprezentującym jednolite stanowisko), Krasnym a Radkiem właściwie nie ma. Zgadziali się oni z oceną Radka, że bolszewicy stanowią „centralny ośrodek międzynarodowo-rewolucyjnej linii w Rosji”. Nieufność budziły jednocześnie stosunki Radka z mien-szewikami-internacjonalistami (spodziewał się, że uda się ich izolować od prawicy we własnej partii), i — co się z tym ściśle łączyło — unikanie wyraźnego potępienia OK. Krasny określał to ironicznie jako „koziółkowanie Radka”, a sam Radek jako „niechęć do dekretowania rozłamu z góry”. Tym się tłumaczy uwaga Radka w liście do Haneckiego: „radość Waszą z powodu mej polemiki z Martowem rozumiem. Ja wolałbym, by nie dawali do niej powodu”⁷⁵.

Bezpośrednie stosunki z Leninem i jego otoczeniem utrzymywali Hanecki, Kamiński i Radek. Pierwsze ich listy świadczą o wzajemnej pomocy w nawiązywaniu kontaktów. Biuro Zagraniczne KC SDPRR próbowało wykorzystać więź ZK SDKPiL z polskimi socjaldemokratami w Rosji, by poprzez Juliana Leńskiego trafić do Zbigniewa Fabierkiewicza i uzyskać tą drogą informacje o losie pisma „Woprosy Strachowania” (ewentualnie egzemplarze tego pisma), wydawnictwa „Priboj”, składu książek „Prawda” etc. Z kolei Lenin osobiście pośredniczył między Aleksandrem Granasem w Kopenhadze a ZK SDKPiL. Pierwsze konferencje międzynarodowe ożywiły wzajemne kontakty. Krasny miał nawet pretensje do członków ZK, że nie informowali go „o gawędach z Leninem i Zinowiewem”⁷⁶.

Wyjazd Haneckiego do Kopenhagi, obecność Radka w Bernie i jego więź z lewicą niemiecką, zwłaszcza z ośrodkiem bremeńskim, i z lewicą holenderską, wreszcie jego aktywność publicystyczna, zarówno w prasie polskiej jak i rosyjskiej, niemieckiej i szwajcarskiej, powodowały, iż stosunki KC SDPRR z nim właśnie były szczególnie ścisłe. „Bardzo często widzujemy się tu z Radkiem i dyskutujemy nad wszystkim. Sądziliśmy, że za jego pośrednictwem utrzymujemy kontakt z Wami. Czyż nie jest tak?” — napisał jeden z członków Biura Zagranicznego KC SDPRR do Haneckiego⁷⁷.

Kierownicy SDKPiL-„rozłamowców” w pełni doceniali znaczenie oficjalnego organu KC SDPRR „Socjaldemokrat”. Przekazywali redakcji informacje w sprawach polskich. Z początkiem marca Hanecki, gdy nie otrzymał kolejnego numeru pisma, specjalnie interweniował w Bernie. Sprawa dotarła do Lenina. Brakujący numer został natychmiast wysłany. Radek i Broński w maju, a Kamiński w lipcu zostali zaproszeni do współpracy w nowo organizowanym piśmie „Komunist”⁷⁸. Możemy więc stwierdzić, że o ile w drugiej połowie 1914 r., po naradzie brukselskiej, stosunki między KC SDPRR i Leninem osobiście, a kierownictwem SDKPiL-„rozłamowców” tak dalece się oziębily, że groziło zerwanie, to w 1915 r. nastąpiło ponowne zbliżenie. W przededniu międzynarodowej konferencji obie partie występowały do tego stopnia solidarnie, że możliwe stało się opracowanie wspólnej taktyki i platformy politycznej, wokół

⁷⁵ Krasny, 24 czerwca 1915. Tamże, Hanecki do Krasnego, Kamińskiego i Krawcowskiego, 28 lipca 1915. Tamże, nr 86 (fot. AZHP); Radek do Haneckiego, 22 maja 1915. Tamże, nr 84.

⁷⁶ Krasny, czerwiec 1915. Tamże, nr 82; Al. Granas, 15 lutego 1915. Tamże, nr 84; Zinowiew do Haneckiego (bez daty). CPA IML, f. 17, op. 11, nr 42136.

⁷⁷ Zinowiew do Haneckiego (bez daty). Tamże, op. 10, nr 42138.

⁷⁸ Radek do Haneckiego, 22 maja 1915. Tamże, f. 486, op. 1, nr 84; Kamiński do Haneckiego, 29 maja i 2 sierpnia 1915. Tamże, nr 86 (fot. AZHP).

której zamierzano skoncentrować rewolucyjną mniejszość uczestników obrad.

Wobec pominięcia „rozłamowców” na naradzie wstępnej, ZK SDKPiL postanowił domagać się dopuszczenia swych przedstawicieli na ewentualną drugą naradę wstępną, a w każdym razie na konferencję internacjonalistów. Przewidując, że zaproszenia, mimo poparcia bolszewików, mogą nie otrzymać, spodziewając się, że Walecki i Warski w oparciu o OK SDPRR (mieńszewików) będą się wręcz starać, by pozostawiono ich na uboczu, „rozłamowcy” postanowili mimo to wysłać delegatów. Polecono im domagać się dopuszczenia na salę obrad i głosu w dyskusji, odrzucić jednak stanowczo ewentualną propozycję udziału na prawach gości. Kamiński radził w takim wypadku wycofać się z konferencji z protestem⁷⁹.

Zarząd Krajowy SDKPiL był nadal zwolennikiem szerokiej konferencji, przeciwnikiem wyprowadzenia lewicy i w ogóle taktyki jej odgradzania się. „Nie możemy stawiać na szopie [konferencji — W. N.] kwestii rozłamu, skoro nawet w G[azecie] R[obotniczej] — — nie uważaliśmy tego za stosowne” — stwierdził Kamiński. Natomiast „rozłamowcom” odpowiadał w pełni projekt zgrupowania lewicy na samej konferencji. Najdobitniej wyraził to Krasny w liście do ZK SDKPiL: „Nie miałbym nic przeciwko, gdybyście z Leninem i Łotyszami opracowali plan konferencji w celu zgrupowania jak najwięcej koło jednego sztandaru”⁸⁰.

Historycy radzieccy Korolow i Tiomkin dali szczegółowy obraz walki Lenina o zespolenie lewicy i sprowadzenie jej przedstawicieli na konferencję, co zwalnia mnie od przedstawienia tego problemu. Ograniczę się do ogólnej uwagi, że Lenin troszczył się o rozszerzenie przedstawicielstwa lewicy niemieckiej i sprowadzenie reprezentanta lewicy holenderskiej za pośrednictwem Radka i Wynkooa, względnie o przekazanie Radkowi mandatu holenderskiej opozycji; o rozszerzenie reprezentacji szwajcarskiej sprowadzając reprezentantów ruchu robotniczego z francuskiej części kraju; dbał o zaproszenie internacjonalistycznych grup i związków młodzieżowych z krajów skandynawskich za pośrednictwem Aleksandry Kołłataj, względnie uzyskanie od nich mandatu dla KC CDPRR łącznie z deklaracją polityczną przeznaczoną dla konferencji; sprawdzał czy zaproszeni zostali Łotysze itd.⁸¹

W piątym wydaniu dzieł Lenina opublikowano cztery listy do Radka z okresu między naradą wstępną a konferencją zimmerwaldzką. W listach do Zinowiewa są wzmianki o przesłanych mu listach Radka do Lenina z prośbą o zwrot po przeczytaniu. Nie jest to mało, jeśli uwzględnimy, że z wyjątkiem wyjazdu wakacyjnego Lenin i Radek mieszkali w tym samym mieście. W listach tych Lenin informuje ZK SDKPiL o terminie planowanej II narady wstępnej, zawiadamia o przesłaniu sprawozdania z I narady wstępnej, omawia sprawę niemieckiej i holenderskiej lewicy, uzgadnia postępowanie na konferencji, a przede wszystkim rozstrząsa projekt politycznej deklaracji lewicy — *Prinzipienerklärung*, która ma

⁷⁹ Kamiński do Haneckiego, 3 sierpnia 1915. Tamże; Krasny do Haneckiego, 4 sierpnia 1915. Tamże, nr 82 (fot. AZHP). Zinowiew, w imieniu KC SDPRR wystosował do Grimma 22 sierpnia 1915 specjalne pismo w sprawie dopuszczenia partii i grup lewicowych (w tej liczbie SDKPiL „rozłamowców”) na konferencję. *Die Zimmerwalder Bewegung. Protokolle und Korrespondenz*, t. II

⁸⁰ Krasny do Haneckiego, 9 kwietnia 1915. CPA IML, f. 17, op. 10, (fot. AZHP).

⁸¹ W. I. Lenin, *Polnoje sobranije soczinienij* t. 49; listy do Radka, s. 80—82, 95 n., 96 n., 115—117; listy do Al. Kołłataj, s. 94 n., 106 n., 117 n., 124 n., 128 n., listy do D. Wynkooa, s. 83 n., 97 n., 100 n., 104—106, 114 n., 121, 127 n.

pomóc w zespoleniu opozycji, w przekształceniu żywiołowego oporu przeciwko wojnie w świadomy swych celów i metod walki ruch rewolucyjny.

Projekt deklaracji politycznej lewicy przygotował Radek w postaci obszernych tez w lipcu, a 3 sierpnia rozesłał go towarzyszom w drugiej wersji w języku niemieckim. Lenin odpowiedział: „Wasz projekt zbyt «akademicki», to nie wezwanie bojowe, nie manifest bojowy”⁸². W liście do Zinowiewa z połowy lipca rozstrząsa dwie ewentualności: zaproponować poprawki do projektu Radka lub przeciwstawić mu własny. Wypróbował oba sposoby. Poprawki Lenina do projektu Radka są niezwykle interesujące, wskazują bowiem, w jakim kierunku usiłował Lenin popchnąć SDKPiL-owców: „+ stanowcza walka z oportunistem + wojna domowa + rozłam z oportunistami”⁸³. Oba projekty, Lenina i Radka, zostały omówione na spotkaniu członków Biura Zagranicznego KC SDPRR i kolegium redakcyjnego „Gazety Robotniczej”. Obecni byli: Lenin, Zinowiew, Kamiński, Radek i przypuszczalnie Krasny (SDKPiL-owców było trzech). Projekt Lenina nie został zaaprobowany, sprzeciwili mu się polscy socjaldemokraci, zarówno ze względu na treść, jak i lakoniczność formy. Za podstawę przyjęto projekt Radka. Po raz drugi oba projekty, już przerobione, stały na naradzie delegatów lewicowych 4 września w Zimmerwaldzie, w przededniu otwarcia konferencji. Zaaprobowano polski projekt deklaracji, zgłaszając do niego poprawki. W trakcie opracowania uwzględniono uwagi krytyczne i propozycje zmian, szczególnie zgłoszone przez Lenina. Przyjęty projekt, wychodząc od oceny wojny jako imperialistycznej, podał konkretne argumenty demaskujące jej rzekomo patriotyczny i demokratyczny charakter. Wymienił on przywódców socjaldemokracji europejskiej winnych zdrady idei solidarności międzynarodowej proletariatu, przy czym pod wpływem Lenina napiętnował nie tylko działaczy pravicowych, lecz również centrystów, także Kautskiego. Omówił konkretne formy wystąpień masowych do walki z wojną. Z projektu Lenina przyjął hasło wojny domowej (aczkolwiek nie sformułował go jako przekształcenie wojny imperialistycznej w wojnę domową), natomiast odrzucił szczególnie niepopularne wśród międzynarodowej socjaldemokracji hasło klęski własnego rządu, jak również podkreślone w projekcie Lenina rozróżnienie wojen imperialistycznych i narodowo-wyzwoleńczych. Całość napisana była żywo i przekonująco, kończyła się zaś mocnym akcentem: Naszym hasłem nie pokój klasowy, a wojna domowa!⁸⁴.

Jednocześnie przygotowywano specjalny manifest w sprawie polskiej. W związku z tym powstały dwie ewentualności: przygotować wspólny manifest całej lewicy polskiej, kontynuując tradycję pierwszego wystąpienia polskich partii robotniczych przeciwko wojnie lub opracować i opublikować odrębny manifest „rozłamowców”. Rzecznicy drugiej koncepcji zwracali uwagę na zbliżenie wzajemne „zarządowców” i „lewicowców”, dążenie ich aktywu kierowniczego do przejścia inicjatywy na terenie krajowym i międzynarodowym. Na polityczne wyodrębnienie „rozłamow-

⁸² Tamże, s. 125 i 127.

⁸³ Tamże, s. 91.

⁸⁴ W. I. Lenin, *Projekt rezolucji lewych socjaldemokratów k pierwszej międzynarodowej socjalistycznej konferencji*, tamże t. 26, s. 282 n.; *Wariant projektu...*, tamże, s. 383—385. *Wojna wszechświatowa a zadania socjaldemokracji* [projekt rezolucji wniesionej na konferencji zimmerwaldzkiej przez grupę lewicy], [w:] SDKPiL. *Materiały i dokumenty. 1914—1918*, opracował B. Szmidt, Moskwa 1936, s. 86—88.

ców” stawał nadal Lenin ironizując, że ZK SDKPiL wciąż jeszcze ogląda się na Tyszkę⁸⁵.

Zwolennikiem odrębnego wystąpienia „rozłamowców” w sprawie polskiej był Kamiński. 3 sierpnia przesłał on Haneckiemu własny projekt manifestu, niewątpliwie uzgodniony z drugim członkiem ZK — Krajewskim. Przekazał go także Radkowi. Wypowiedział się przeciwko zwracaniu się o aprobatę do kierownictwa PPS-Lewicy. Nie sądził również, by należało zwrócić się chociażby do Warskiego. Nie mógł im wybaczyć, że nie wystąpili w obronie ZK SDKPiL na czerwcowej naradzie wstępnej, co więcej, przyczynili się do obalenia wniosku KC SDPRR przewidującego zaproszenie „rozłamowców”⁸⁶.

W ostatnich dniach sierpnia (jak się zdaje 28 t. m. 1915), z inicjatywy Stanisława Łapińskiego, który specjalnie w tym celu przyjechał do Zurychu, odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli trzech polskich partii robotniczych w celu uzgodnienia postępowania na konferencji internacjonalistów, wyznaczonej na 5 września. Z ramienia PPS-Lewicy, prócz Łapińskiego, wzięli udział w spotkaniu Feliks Kon i Maksymilian Walecki, a z ramienia SDKPiL „rozłamowców” Henryk Kamiński, Władysław Krajewski i Mieczysław Broński. „Zarządowców” reprezentował Adolf Warski, nadal odosobniony. Postanowiono w trakcie konferencji występować w miarę możliwości solidarnie, a przede wszystkim ogłosić wspólny manifest w sprawie polskiej. Za podstawę przyjęto projekt Waleckiego. Kamińskiemu polecono przetłumaczyć manifest, ale Walecki przygotował własny przekład⁸⁷.

W ten sposób na konferencji internacjonalistów szli rozłamowcy w sojuszu z bolszewikami, w zarysowującym się bloku międzynarodowej lewicy. W kwestii polskiej łączyło ich ponadto porozumienie z pozostałymi polskimi partiami robotniczymi, co do których nie można było wątpić, że do tej lewicy nie przystąpią. Taki system sojuszy nie rokował trwałości, należało więc określić, który z nich ma charakter decydujący. „Trzeba być w ścisłym kontakcie z cekistami i starać się pójść razem z nimi (o ile to będzie możliwe bez żadnych zobowiązań) i przyciągać na swoją stronę kogo się tylko da” — pisał Hanecki do zurychskiej części ZK. Nie kryjąc zastrzeżeń, które żywił do taktyki KC SDPRR, zresztą nie zasadniczej natury, wykazując charakterystyczną dla SDKPiL drażliwość we wszystkim, co mogłoby ograniczyć samodzielność jej postępowania („bez żadnych zobowiązań”), Hanecki kończy ostrzeżeniem: „W każdym razie pójść przeciw nim razem z innymi jest absolutnie niedopuszczalne”. Z tego nastawienia „rozłamowców” zdawali sobie również sprawę przeciwnicy polityczni. Akselrod traktował ich jako sprzymierzeńców Lenina, a Radka nazwał ironicznie „jednym z leninowskich wasali lub narzędzi”, „kanałem”, którym przedostają się jego idee, w tej złośliwej opinii zapominając o dzielących ich różnicach politycznych⁸⁸.

⁸⁵ Kamiński do Haneckiego, 11 czerwca 1915. CPA IML, f. 486, op. 1, nr 88 (fot. AZHP).

⁸⁶ Kamiński do Haneckiego, 3 sierpnia 1915. Tamże, nr 86 (fot. AZHP).

⁸⁷ Kamiński do Haneckiego, 3 października 1915 oraz Kamiński do Łapińskiego, 13 listopada 1915. Tamże, nr 88 (fot. AZHP). F. Tych, *PPS-Lewica w latach wojny. 1914—1918*, s. 77.

⁸⁸ Hanecki do Krasnego, Kamińskiego i Krajewskiego, 28 lipca 1915, CPA IML, f. 386, op. 1, nr 86; Akselrod do Grimma, 20 maja 1915. *Die Zimmerwalder Bewegung. Protokolle und Korrespondenz* t. II, s. 70—72.

Zaproszenie na konferencję otrzymali „rozłamowcy” nieomal w ostatniej chwili, podczas pertraktacji z „zarządowcami” i „lewicowcami”, lecz kwestia wytypowania delegata (względnie delegatów) roztrząsana była już w lipcu, w związku z pierwotnym planem zwołania narady wstępnej.

Udział Radka w pracach przygotowawczych, autorstwo projektu manifestu lewicy, wreszcie wyrobienie polityczne predestynowały go do roli delegata. Ciężyla jednak nad nim przedwojenna sprawa partyjna, wszczęta przez Zarząd Główny w toku walki frakcyjnej w celu skompromitowania politycznego przeciwnika, a z ZG solidaryzowało się w tym wypadku kierownictwo niemieckiej socjaldemokracji. Sprawa ta mogła być wywleczone w zamiarze zdyskwalifikowania reprezentanta ZK SDKPiL. Hanecki wysunął także w stosunku do kandydatury Radka zastrzeżenia innego rodzaju: „Brak mu spokoju, ostrożności, umiejętności wpływania, szacunku, a nade wszystko zaufania innych delegatów, a to ważniejsze niż wiadomości teoretyczne”⁸⁹.

W wyniku porozumienia Haneckiego z zurychską częścią ZK na konferencję mieli się udać jako delegaci ZK SDKPiL Kamiński i Krasny a także Karol i ewentualnie Krajewski w roli doradców i ewentualnych zastępców. Cała czwórka łącznie tworzyłaby kolegium z prawem decyzji w ważniejszych sprawach. Ponieważ zaś Robert Grimm 26 sierpnia uprzedził, że wobec rozbitcia polskiego ruchu robotniczego każdej partii będzie przysługiwał jeden tylko głos, nawiązując do praktyki MBS sądzono, że uda się wysłać dwóch delegatów rozporządzających łącznie jednym głosem. Gdyby to się nie udało, delegatem miał zostać Kamiński. Jednakże po upływie miesiąca pozycja Radka była o tyle ugruntowana, że to on właśnie wystąpił w roli delegata ZK SDKPiL. Jego kompetencje ograniczała jedynie zasada, że ważniejsze dokumenty polityczne podpisuje przedstawiciel ZK za granicą, jedyny występujący na zewnątrz z imienia i nazwiska członek kierownictwa „rozłamowców”. Dlatego manifest przyjęty przez konferencję zimmerwaldzką podpisze Radek nazwiskiem nieobecnego Czesława Haneckiego, znanego jeszcze przed wojną członka Zarządu Głównego SDKPiL a następnie przywódcy partyjnej opozycji⁹⁰.

Konferencja zimmerwaldzka była doniosłą międzynarodową demonstracją solidarności internacjonalistów w warunkach toczącej się wojny — i na tym polega jej znaczenie. Nie jest istotne, że w wiosce pod Bernem zebrało się zaledwie 38 delegatów, wymowę polityczną miał fakt, że przy jednym stole zasiedli obywatele państw wojujących, zarówno krajów Ententy, jak i państw centralnych, a także neutralnych, to co KW MBS uważał za niemożliwe. Wspólnie obradowali Niemcy (10 delegatów), Rosjanie (7), Włosi (5), Szwajcarzy (4), Polacy (3), Francuzi (2), Łotysz, Bułgar, Rumun, Holender, Szwed, Norweg i przedstawiciel Bundu⁹¹. Zaskoczony Huysmans dojrzał w tym próbę zastąpienia MBS, mimo takich czy innych zapewnień, a nawet życzeń organizatorów. Je

⁸⁹ Hanecki do Krasnego, Kamińskiego i Krajewskiego, 28 lipca 1915. CPA IML, f. 486, op. 1, nr 86.

⁹⁰ *Erklärung zum internen Protokoll. Die Zimmerwalder Bewegung. Protokolle und Korrespondenz* t. I. Jako przedstawiciel rozłamowców wśród Radek do rozszerzonej Międzynarodowej Komisji Socjalistycznej w Bernie.

⁹¹ *Internationale sozialistische Konferenz zu Zimmerwald (Schweiz) abgehalten vom 5 bis 8 September 1915. 2. Die Vertretungen*. „Bulletin. Internationale Sozialistische Kommission zu Bern” nr 1 z 21 września 1915, s. 5.

*ne comprends plus rien à l'attitude des Zimmerwaldiens. Ils veulent suivant le „Sentinelle” remplacer le Bureau*⁹².

Jeśli sięgniemy do pierwszej koncepcji narady międzynarodowej, to rzeczywiście wyłoniła się ona, gdy działacze szwajcarscy i włoscy przekonali się o bezczynności Komitetu Wykonawczego MBS, o sabotowaniu wszelkich prób spotkania socjalistów przedzielonych linią frontu przez wieloletniego przewodniczącego MBS — Vanderveldego, o bezradności sekretarza Biura — Huysmansa. Od tego czasu wiele jednak się zmieniło. Włochy nie były już krajem neutralnym, szwajcarska socjaldemokracja nie zamierzała angażować swego autorytetu w imprezę tak podczas wojny niemiłe widzianą jak konferencja internacjonalistów. (Według ironicznego określenia Grimma w jej kierownictwie zapanował *der berühmte staatsmännische Geist*). Oficjalne reprezentacje wysłały na konferencję partie rosyjskie (KC SDPRR, OK SDPRR i KC partii SR), polskie partie robotnicze, włoska, rumuńska, Bund i „cieśniacy” bułgarscy. Pozostali delegaci reprezentowali bądź frakcje i grupy opozycyjne (delegaci niemieccy oraz delegatka holenderska), poszczególne pisma (delegat szwajcarski, dwóch delegatów rosyjskich), organizacje masowe, niepartyjne związkowe (delegaci francuscy), młodzieżowe (skandynawscy), względnie przybyli „prywatnie” (większość delegatów szwajcarskich, niektórzy niemieccy). W tym gronie niewielu było dawnych członków MBS: W. Lenin, P. Akselrod, K. Lazzari, O. Morgari, K. Moor, C. Rakowski, zresztą nie byli to ci, którzy o linii politycznej MBS kiedykolwiek decydowali, a Lenin i Lazzari nie należeli już do MBS w chwili wybuchu wojny.

Zagajając obrady Robert Grimm oświadczył, że internacjonałiści muszą dowieść, iż Międzynarodówka nadal żyje. „Nie może się stać celem konferencji — kontynuował Grimm — opracowanie programu dla III Międzynarodówki epoki walki klasowej, do której wkraczamy, lecz przygotowanie międzynarodowej akcji z wojną”. Sformułowanie to ostrożne, dyplomatyczne. Grimm nie przesądzał, czy przetrwanie Międzynarodówki oznacza, że II Międzynarodówka przeżywa ciężki kryzys, z którego może się jednak podnieść (jak zapowiadał w listach do niego Akselrod), czy też nastawić się należy na powstanie nowej organizacji międzynarodowej, odpowiadającej nowej epoce, tyle że pomoc przy jej narodzinach nie jest zadaniem konferencji. Ledebour przeciął wątpliwości: „Zebrałiśmy się, by odrobić to, co pozostawiło MBS, a nie po to, by założyć III Międzynarodówkę”⁹³.

Jako przewodniczący konferencji o politycznie niejednorodnym charakterze, Grimm unikał podejmowania wiążących decyzji i przyjmowania rezolucji. Sądził on, że konferencja powinna jedynie zwrócić się przy pomocy odpowiedniego manifestu do robotników Europy, wzywając do akcji pokojowej. Manifest przez niego zaproponowany, a przyjęty przez uczestników konferencji, stwierdzał, że poszczególne partie socjalistyczne nie dotrzymały zobowiązań (*Verpflichtungen missachtet*) powziętych na kongresach międzynarodowych w rezolucjach skierowanych przeciw-

⁹² Huysmans do Grumbacha. AH, Indicateur nr 12245. Do tej myśli Huysmans powróci w liście do Rubanowicza 19 maja 1916: *Zimmerwald veut nous exproprier. C'est grotesque*. Tamże, nr 12279. Konferencje międzynarodowe, istnienie Międzynarodowej Komisji Socjalistycznej, wszystko to miało wymowę, a rozwój ruchu zimberwaldskiego pod nieustannym naciskiem lewicy, mimo zahamowań i oporów, poprowadził go dalej niż zamierzali organizatorzy.

⁹³ *Die Zimmerwalder Bewegung. Protokolle und Korrespondenz* t. I, s. 52, 53.

ko militarystom i przygotowaniom wojennym, że zawiodło (*versagte*) Międzynarodowe Biuro Socjalistyczne. W tej sytuacji uczestnicy konferencji zjechali się, „aby nawiązać na nowo zerwane nici stosunków międzynarodowych”. Lecz manifest nie wyciągnął żadnych konsekwencji z postępowania tych, którzy „zawiedli”, „zaparli się obowiązków” wynikających z solidarności międzynarodowej proletariatu⁹⁴. Tego rodzaju wnioski wyprowadził natomiast manifest lewicy. Stawiał on pod przęgierz tych, którzy zawiedli zaufanie proletariatu. Uzasadniając rezolucję lewicy Radek dorzucił określenie, które ona wprowadzić nasuwała, ale nie formułowała *expressis verbis*: krach II Międzynarodówki. Stała się w toku dyskusji teza KC SDPRR, że jednoczyć można tylko na gruncie internacjonalizmu (co z kolei wymaga zerwania z tymi, którzy solidarność proletariacką pogwałcili) z tezą K. Lazzari, że konferencja powinna podkreślić to, co łączy, a nie to, co dzieli ruch socjalistyczny. Nastawienie Grimma, że tematykę omawianą na konferencji należy zwięźlić do „akcji pokojowej” wywołało replikę Radka, że tego rodzaju akcja może mieć tylko rewolucyjny charakter i tylko rewolucja zapewni powodzenie walce o pokój. Nawiązując do stwierdzenia Grimma, że wkraczamy w epokę rewolucyjną, Lenin wskazał, że stare metody w nowej sytuacji nie wystarczają, że trzeba stworzyć nowe, oryginalne środki walki, bo nie ma walki rewolucyjnej bez rewolucyjnej taktyki. Nie można ograniczać się do akcji legalnej, nie można prowadzić walki oglądając się, czy w ten sposób nie dostarczy się materiału dla prokuratora⁹⁵.

Konferencja zimmerwaldzka nie rozstrzygnęła tych sprzeczności, a nawet do tego nie zmierzała. Polemika mogła jedynie wprowadzić bardziej zdecydowane akcenty do manifestu; na więcej niesposób było liczyć. Uchwalony przez konferencję manifest nie potępiał oportunistów w ruchu robotniczym; wzywając do akcji „pokojowej”, a więc do walki z wojną, uchylił się od wskazania jej metod. Znaczenie konferencji polegało na skupieniu tych ugrupowań i działaczy, którzy gotowi byli podnieść głos przeciwko wojnie imperialistycznej, odwołując się do solidarności proletariatu. Osiągnięciem jej było stworzenie stałego środka porozumiewawczego internacjonalistów — Międzynarodowej Komisji Socjalistycznej.

Organizacyjnym jądrem lewicy zimmerwaldzkiej byli rosyjscy i polscy socjaldemokraci, bolszewicy i „rozłamowcy”. Nieliczna (8 delegatów z 6 krajów) lewica zmusiła plenum konferencji do dyskusji nad swymi postulatami. Pozycji lewicy bronili na plenum Lenin, Zinowiew i Radek. W tymże składzie ukonstytuowany został stały ośrodek kierowniczy — Biuro lewicy zimmerwaldzkiej.

Stanisław Łapiński w imieniu trzech polskich partii robotniczych wygłosił na plenum deklarację w sprawie polskiej. Oskarżył socjaldemokrację niemiecką, że nie wystąpiła ona przeciwko pogwałceniu prawa narodu polskiego do decydowania o swoim losie, przeciwko przygotowywaniu nowego rozbioru Polski. Zmusił obecnych przedstawicieli niemieckiej SD — Ledeboura i Meyera — do usprawiedliwiania swej partii przed międzynarodowym forum obradujących internacjonalistów⁹⁶. Jednakże w doniosłych sprawach ogólnych, które stanęły na konferencji, Łapiński

⁹⁴ Manifest Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej w Zimmerwaldzie, [w:] SDKPiL. *Materiały i dokumenty*, s. 83—86.

⁹⁵ *Die Zimmerwalder Bewegung. Protokolle und Korrespondenz* t. I, s. 43—81.

⁹⁶ Tamże, s. 96—104.

ani razu nie zabrał głosu. W toku zażartej polemiki, podczas której wielokrotnie występował przedstawiciel „rozłamowców”, delegat „zarządowców” — Warski uporczywie milczał. Ponieważ nie zachowała się ich korespondencja z tego okresu, możemy tylko snuć domysły o przyczynach tego rodzaju postępowania. Nie mogli solidaryzować się z Aksełrodem, który usiłował pomniejszyć niebezpieczeństwo szowinizmu, zbagatelizować obecność kierunku prowojennego w szeregach rosyjskiej socjaldemokracji. Nie mogli również akceptować stanowiska Lenina, głosowali przeciwko manifestowi lewicy, natomiast podczas głosowania nad manifestem większości poparli poprawkę Martowa (proponującą uwzględnienie warunków, w jakich znajdzie się proletariat po zakończeniu wojny). Martow zgłosił swój wniosek również w ich imieniu⁹⁷. Jak widać, w ostrej walce dwóch przeciwstawnych kierunków — oportunistycznego i rewolucyjnego — poszukiwali dopiero własnego miejsca. Ich sprzymierzeńcem został delegat nielicznego odłamu mienšzewików-internacjonalistów. Wobec bierności przedstawicieli dwóch polskich partii robotniczych w sprawach pasjonujących ogół delegatów, przedstawiciel trzeciej (SDKPiL-„rozłamowców”), jedynie aktywny, nie odczuwał na razie poważniejszych trudności z powodu odmiennej pozycji swych chwilowych sojuszników, chociaż wyniki głosowania musiały go usposobić nieufnie do możliwości współpracy. Warunki jej nie zostały zresztą naruszone, w sprawie polskiej wystąpienie było rzeczywiście jednolite. Przewidywane przez członków ZK „tarcia i kolizje” również w tym, tak istotnym dla partii polskich problemie, miały ujawnić się po konferencji. Tym niemniej wspólne wystąpienie w Zimmerwaldzie, szeroko następnie spopularyzowane, można potraktować jako jeden z niełatwych kroków, które po niejednym jeszcze zaostreniu, po niejednym gwałtownym starciu, doprowadzą do zjednoczenia początkowo obu odłamów SDKPiL, a następnie SDKPiL i PPS-Lewicy.

Współpraca z Leninem, z bolszewikami rozwijała się bez tego rodzaju wstrząsów. Nie naruszały jej występujące raz po raz różnice zdań w poszczególnych problemach programowych i taktycznych. Stała się naczelnym wskazaniem polskiej partii robotniczej.

Валентина Найдус

МЕЖДУ БРЮССЕЛЕМ И ЦИММЕРВАЛЬДОМ. ЛЕНИН И ПОЛЬСКИЕ ЛЕВЫЕ СИЛЫ В МЕЖДУНАРОДНОМ ПЛАНЕ

Статья охватывает 1914—1915 годы, учитывая также предшествовавшие события разыгравшиеся зимой 1913—1914 г., в период, когда издавна вызревавший в II Интернационале кризис, под влиянием катаклизма, каким было начало мировой войны, привел к распаду этой организации. Ее предводители разделенные линией фронта солидаризуясь с военной политикой своих правительств старались, по словам Ленина — „подменить социализм национализмом”. В таких условиях сотрудничество польских социалистов с большевиками выдержало натиск вызванный срывом международных отношений в 1914 г. и стало основным элементом объединения европейских революционных левых сил в 1915 году.

Путь ведущий к объединению не был однако прост. Взаимные отношения испытали не один кризис — самый серьезный во время конференции в Брюсселе в июле 1914 г., когда представители польских рабочих партий поддержали компромиссную резолюцию бойкотированную делегацией русских революционеров. Это характеристическое расхождение ка-

⁹⁷ Тамże. O współpracy Łapińskiego z Martowem w latach wojny wspomina F. Tych, op. cit., s. 85.

салось организационного вопроса и сводилось к отличному пониманию единства. В трактовке Ленина условием этого единства должно было быть схождение взглядов и тактических предпосылок. По мнению же обеих фракций Социалдемократии Королевства Польского и Литвы члены партии могли представлять разные позиции по тактическим вопросам, а борьба с оппортунизмом должна была вестись не только извне, но также внутри партийных рядов. Помимо этих расхождений польскую делегацию и большевиков объединяла общая оборона партии против атак ликвидаторов и поддерживавшего их Каутского, оборона подпольной организации, признание принципа подчинения парламентской фракции партийному руководству, а также ориентация на левые силы в западноевропейской социалдемократии, прежде всего немецкой.

Тогда как по принципиальным вопросам наблюдается согласованность позиций большевиков с СДКПиЛ, предводители Польской Социалистической Партии — Левицы стараются укрепить свои позиции, ищут поддержки у представителя меньшевиков — Аксельрода и поддерживавшего его Каутского. В споре между Розой Люксембург и Каутским, так по немецким как и по русским вопросам, они высказались по стороне Каутского. При таких обстоятельствах вопрос казался бы второстепенным, каким было назначение докладчика по теме положения политических заключенных и ссыльных в России, на X конгресс Интернационала в Вене, возрастал для руководства ППС-Левицы к разряду основных проблем. Тогда как Ленин и представители обеих фракций СДКПиЛ акцептировали кандидатуру Карла Либкнехта как докладчика, руководство ППС-Левицы проталкивало кандидатуру Жореса объясняя, что Либкнехт неудобен как представитель немецких левых сил.

Помимо серьезных политических расхождений и различных союзов польские левые силы согласно оценили войну как империалистическую и захватническую, взывали к продолжению и усилению классовой борьбы, позднее же клеймили тактику „классового мира” и военной разновидности „министериализма”. Эта позиция обеспечила польским левым силам ведущее место в международном рабочем движении.

Польские левые силы наряду с русскими, итальянскими и швейцарскими социалдемократами сыграли также роль организатора международного совещания. В ходе подготовки к совещанию проявились также расхождения в подходе отдельных группировок к задачам будущей конференции. Столкнулись вновь, на этот раз в Международном масштабе две противоположные идеи единства: единства соратников стремившихся к выводу народных масс из войны путем классовой борьбы и революции а также единства разнородных элементов стремящихся к восстановлению международных связей; эти разнородные элементы расходились четко в отношении ко II Интернационалу (провал или кризис), к возможности применения революционной тактики в условиях военных действий, а также к вопросу выведения народных масс из войны (переговоры или революция).

Когда Ленин приступил к организации международных левых сил, стремясь обеспечить им представительство на будущем совещании, он пользовался поддержкой членов краевого управления СДКПиЛ а также редакции „Газеты Роботничей”. С их помощью дорогу к Циммервальду нашла часть голландских и немецких левых сил. В свою очередь Ленин требовал допустить к подготовительным совещаниям представителей левых партий, групп и фракций, м. пр. представителей Краевого Управления СДКПиЛ, а также расширения представительства немецкого левого крыла, среди которого влияние польских социалдемократов было очень серьезное. Однако, подобно как до войны согласованность взглядов по основным вопросам не исключала расхождений. Проект резолюции предложенный Лениным не приобрел поддержки левых сил в Циммервальде; за основу был принят проект разработанный СДКПиЛ — „раскольниками”.

Представители Главного Управления СДКПиЛ — А. Варский и делегаты немецкой группы „Интернационал” основанной при участии Розы Люксембург и Юлиана Мархлевского, во время конференции в Циммервальде, не поддержали левого крыла, но и отмежевались от позиции занятой центром. С группой центра а точнее его левым крылом пред-

ставленным Мартовым сотрудничал близко представитель ППС-Левиты Лапински. В поведении так Варского как и Лапинского в Циммервальде наблюдается характерная сдержанность. Эта осторожная выжидающая позиция, облегчила им накануне конференции преодоление недоверчивости СДКПиЛ — „раскольников” и общее выступление по польскому вопросу во время хода конференции.

Четко обозначился в рассматриваемый период политический союз объединяющий польских социалдемократов с Лениным и его товарищами, а одновременно — помимо предубежденности и взаимной недоверчивости, — в стране и на эмиграции были предприняты первые шаги направленные к сплочению польских левых сил.

Walentyňa Najdus

ENTRE BRUXELLES ET ZIMMERWALD. LÉNINE ET LA GAUCHE POLONAISE DANS L'ARÈNE INTERNATIONALE

L'article concerne les années 1914—1915, mais prend en considération aussi les événements de l'hiver 1913—1914. C'est la période où la crise qui depuis longtemps mûrissait dans la II^e Internationale, éclata à la suite de la guerre mondiale et entraîna la désagrégation de cette organisation. Les chefs de celle-ci, en se solidarissant avec la politique militariste de leurs gouvernements respectifs, s'efforçaient — selon l'expression de Lénine — de „remplacer le socialisme par le nationalisme”. La collaboration des social-démocrates polonais avec les bolchéviks soutint avec succès l'épreuve la plus dure, c'est-à-dire la rupture des liens internationaux en 1914, et contribua de façon essentielle à l'union de la gauche révolutionnaire européenne en 1915.

Les rapports entre les social-démocrates polonais et les bolchéviks traversèrent plus d'une crise. La plus grave eut lieu pendant la conférence à Bruxelles en juillet 1914, lorsque les représentants des partis ouvriers polonais appuyèrent une résolution de compromis, boycottée par la délégation des révolutionnaires russes. Cette divergence découlait d'une différente conception de l'unité du parti. Selon Lénine, cette unité exigeait l'unanimité dans les questions tactiques. Selon les deux fractions de la Social-démocratie du Royaume de Pologne et de la Lituanie, par contre, les membres du parti pouvaient avoir des idées différentes sur les questions tactiques, et la lutte contre l'opportunisme devait être menée non seulement à l'extérieur, mais aussi à l'intérieur du parti. Malgré cette divergence, la délégation polonaise et les bolchéviks se trouvèrent unis pour défendre le parti contre les attaques des liquidateurs et de Kautsky, pour défendre l'organisation illégale, pour reconnaître le principe de la subordination de la fraction parlementaire à la direction du parti, enfin pour appuyer les éléments de gauche de la social-démocratie de l'Europe Occidentale, avant tout de la social-démocratie allemande.

Tandis que dans les questions essentielles il y avait accord entre les bolchéviks et la Social-démocratie du Royaume de Pologne et de la Lituanie, les chefs de la Gauche du Parti Socialiste Polonais, pour affermir leur position, cherchaient appui chez le représentant des menchéviks, Axelrod, et chez Kautsky, favorable à ce dernier. Dans la controverse qui opposa Rose Luxemburg à Kautsky, aussi bien sur les questions allemandes que sur les questions russes, ils se déclarèrent pour Kautsky. Dans cette situation, une question qui pourrait sembler secondaire, à savoir le choix de la personne qui devait faire le rapport sur la condition des prisonniers politiques et des déportés en Russie au X^e Congrès de l'Internationale à Vienne, devint, aux yeux de la direction de la Gauche du Parti Socialiste Polonais, un problème d'importance fondamentale. Tandis que Lénine et les représentants des deux fractions de la Social-démocratie du Royaume de Pologne et de la

Lituanie approuvaient la candidature de Karl Liebknecht, la direction de la Gauche du Parti Socialiste Polonais insistait pour faire accepter la candidature de Jaurès, en expliquant que Liebknecht serait mal vu en tant que représentant de la gauche allemande.

Malgré d'importantes divergences politiques la gauche polonaise était d'accord pour considérer la guerre comme une guerre impérialiste, pour continuer et intensifier la lutte de classes, ainsi que, plus tard, pour condamner la tactique de la „paix entre les classes” et la nouvelle forme, adaptée aux conditions de la guerre, du „ministérialisme”. Cela lui assura une position d'avant-garde dans le mouvement ouvrier international.

Aux côtés des social-démocrates russes et des socialistes italiens et suisses, la gauche polonaise contribua à l'organisation d'une conférence internationale. Au cours des préparatifs pour cette conférence, des divergences concernant les tâches de celle-ci se manifestèrent parmi les divers groupes. De nouveau, cette fois à l'échelle internationale, s'affrontèrent deux conceptions différentes de l'unité du prolétariat: d'un côté, union de tous les militants qui se proposaient de faire sortir les masses populaires de la guerre par la voie de la lutte de classes et de la révolution; de l'autre côté, union d'éléments hétérogènes qui visaient tous à rétablir les liens internationaux, mais qui avaient des opinions divergentes sur la II^e Internationale, sur les possibilités d'employer la tactique révolutionnaire pendant la guerre, et sur le moyen de faire sortir les masses populaires de la guerre.

Lorsque Lénine entreprit d'organiser la gauche internationale, en s'efforçant de lui assurer une représentation à la conférence, il trouva à ses côtés les membres de la Direction Intérieure de la Social-démocratie du Royaume de Pologne et de la Lituanie et ceux de la rédaction de la „Gazeta Robotnicza” („Journal Ouvrier”). C'est grâce à leur aide qu'une partie de la gauche allemande et hollandaise put aller à Zimmerwald. De son côté, Lénine demanda qu'on admette aux consultations les représentants des partis, des groupes et des fractions de gauche, entre autres ceux de la Direction Intérieure de la Social-démocratie du Royaume de Pologne et de la Lituanie, et qu'on invite une représentation de la gauche allemande, parmi laquelle l'influence des social-démocrates polonais était très forte. Cependant, de même qu'avant la guerre, l'accord sur les questions fondamentales n'excluait pas certaines divergences. Le projet de résolution proposé par Lénine ne fut pas appuyé par la gauche de Zimmerwald; on adopta comme base de discussion le projet élaboré par les „fractionnistes” de la Social-démocratie du Royaume de Pologne et de la Lituanie.

Le représentant de la Direction Générale de la Social-démocratie du Royaume de Pologne et de la Lituanie, A. Warski, et les délégués du groupe allemand „Die Internationale”, fondé avec la collaboration de Rose Luxemburg et de Julian Marchlewski, n'appuyèrent pas la gauche pendant la conférence de Zimmerwald, mais ils ne se solidarisèrent pas non plus avec le centre. Le représentant de la Gauche du Parti Socialiste Polonais, Łapiński, collabora avec le groupe centriste, plus précisément avec l'aile gauche de celui-ci, représentée par Martov. Dans le comportement de Warski aussi bien que de Łapiński à Zimmerwald nous constatons une réserve significative. Cette position d'attente leur permit, à la veille de la conférence, de briser la méfiance des „fractionnistes” de la Social-démocratie du Royaume de Pologne et de la Lituanie et de réaliser l'unité sur la question polonaise au cours de la conférence.

Dans la période étudiée s'esquissa nettement l'alliance politique des social-démocrates polonais avec Lénine et ses camarades; en même temps, malgré les préventions et la méfiance mutuelle qui séparaient les divers groupes de la gauche polonaise, ceux-ci firent, dans le pays et hors du pays, les premiers pas vers un rapprochement réciproque.